



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

XI kadencja

# Zapis stenograficzny

z posiedzenia  
Komisji Edukacji (5.)

18 kwietnia 2024 r.

Porządek obrad:

1. Informacja ministra edukacji na temat założeń oraz planów Ministerstwa Edukacji Narodowej.
2. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)*

*(Posiedzeniu przewodniczący przewodniczący Waldemar Witkowski)*

**PRZEWODNICZĄCY  
WALDEMAR WITKOWSKI**

Dzień dobry państwu.

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Edukacji.

Temat zasadniczy to jest informacja pani minister i ministerstwa w sprawie zamierzeń i bieżących działań ministerstwa.

Chciałem przywitać silną ekipę ministerstwa i poinformować, że przybyły 3 panie ministery, tj. pani minister Nowacka, sekretarz stanu, pani Lubnauer i pani Piechna-Więckiewicz, podsekretarz stanu. Są też na sali inne osoby, ale to może przy okazji, jak będzie dyskusja, się wyjaśni.

Oddaję głos pani minister.

A, jeszcze tylko jedno pytanie. Czy ktoś z państwa jakąś lobbystyczną organizację tu reprezentuje? Jest taki ktoś na sali czy nie ma? Lobbyistów nie ma, tak? Dobra. Okej. Dziękuję.

Posiedzenie jest nagrywane, w związku z tym...

*(Głos z sali: I transmitowane...)*

...i transmitowane na bieżąco.

**MINISTER EDUKACJI  
BARBARA NOWACKA**

Dziękuję serdecznie Wysokiej Komisji senackiej za zaproszenie. To dla nas wielka przyjemność spotkać się z państwem. Wraz ze mną, jak wspomniał pan przewodniczący Witkowski, są panie wiceministery: Katarzyna Lubnauer, odpowiadająca za Departament Kształcenia Ogólnego oraz Transformacji Cyfrowej, pani ministra Piechna-Więckiewicz, podsekretarz stanu, odpowiadająca za Departament Prawny oraz departament wychowania...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję.

...A także odpowiadająca jako pełnomocnik ministra za kwestię zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. I myślę, że kawałek informacji od państwa w tym zakresie... Są też ze mną dyrektorzy departamentów, w tym departamentu kształcenia zawodowego, co też, jak myślę, państwa zainteresuje, przedstawiciele Departamentu Kształcenia Ogólnego i Transformacji Cyfrowej oraz departamentu współpracującego z panią ministram Pauliną Piechną-Więckiewicz.

Szanowni Państwo, ministerstwo w tym składzie funkcjonuje od grudnia, od połowy grudnia 2023 r. W ciągu tych 4 miesięcy wykonaliśmy już, mam wrażenie, dużą część zadań, które postawiliśmy przed sobą w tym pierwszym etapie. Przede wszystkim odpartyjniliśmy kuratoria. To oczywiście oznaczało pewien wysiłek dla pracowników, ale była to konieczność dla dyrektorów i dyrektorek szkół, dla nauczycieli w 16 rejonach. Na początku było 16 osób pełniących obowiązki, ale 3 tygodnie temu zakończyły się konkursy, konkursy ogólnodostępne, transparentne, w których

zostali wyłonieni nowi kuratorzy oświaty, i zaczynają oni pracować. Zresztą mamy z nimi dzisiaj duże wspólne spotkanie.

Kolejnym zdaniem, jakie postawiliśmy przed sobą, było, powiedzmy, posprzątanie instytucji, ponieważ nieprawidłowości, zarówno finansowe, jak i różnego innego typu, w tym zahażające o mobbing i nadużycia dyscypliny finansów publicznych, niestety miały miejsce. Stąd zostały wymienione kierownictwa Instytutu Badań Edukacyjnych, Fundacji Rozwoju Systemu Edukacyjnych, Ośrodka Rozwoju Edukacji, instytutu Kolbego, ORPEG. Zostały tam dokonane zmiany, a obecnie trwają kontrole i audyty, tak samo jak w ministerstwie, chociażby dotyczące konkursów ministra czy niesławnego programu „willa plus”. I tu pragnę z przyjemnością poinformować, że pierwsze środki wydane w sposób niewłaściwy przez naszych poprzedników wracają do budżetu Rzeczypospolitej, również te z programu „willa plus”. O tym też, jak myślę, opowie państwu, jeżeli będzie miała taką wolę, pani ministra Lubnauer, która w czasie swojej pracy poselskiej w poprzedniej kadencji bardzo uważnie obserwowała działania wokół programu „willa plus”.

Ale oczywiście to nie jest jedyny obszar, któremu się poświęciliśmy przez ostatnie miesiące, bo ogółem system polskiej edukacji wymaga działań, naprawy i zmiany. W najbliższych dniach ukażą się odchudzone podstawy programowe ze wszystkich przedmiotów, które są przedmiotami egzaminacyjnymi. Z czego wynika ta potrzeba? Po pierwsze, z przeładowania podstaw programowych, głównie spowodowanego likwidacją gimnazjów i próbami upchnięcia w szkole podstawowej 9-letniego programu, czyli łącznie szkoły podstawowej i gimnazjum, w 8 lat edukacji. Pragnę tu zaznaczyć, że potrzebę odchudzenia podstawy zauważyli nasi poprzednicy. Pan minister Czarnek podjął pierwsze działania, żeby odchudzić podstawę programową, doskonale wiedząc, że w tej formule młodzież nie jest w stanie opanować takiego materiału, jaki jest im prezentowany – materiał ten często był materiałem niepotrzebnym i, że tak powiem, nieuczącym – i podjął dokładnie takie działania. Myśmy je kontynuowali, rozszerzając prace pod nadzorem pani minister Lubnauer i zwiększając liczbę zespołów z 7 do 17, żeby odchudzić podstawy programowe. Dokument ministerialny zobaczycie państwo w najbliższych dniach. Odchudzona podstawa programowa będzie obowiązywać od 1 września 2024 r. Będzie to też łączyło się ze zmianami wymogów egzaminacyjnych w kolejnych latach.

Kolejnym działaniem – i naszą, Koalicji Obywatelskiej, deklaracją wyborczą – było wsparcie młodych osób poprzez likwidację obowiązkowych i ocenianych prac domowych. Ten zapis funkcjonuje od 1 kwietnia. Młodzież uczy się w domach, młodzież się rozwija, natomiast prace domowe, które są zadawane, nie mogą stanowić przedmiotu oceny, również brak pracy domowej nie może być podstawą do oceny. Kierujemy się też tym, żeby młodzież miała czas na lepsze poznanie materiału, na pracę, na rozwój, na lektury, na zajęcia dodatkowe. Poza tym, tak jak każdy człowiek, ma prawo do odpoczynku. To działania w obszarze dotyczącym edukacji.

Kolejnym działaniem – wydaje się, że też ważnym – i jedną z kluczowych dla nas obietnic była kwestia wynagrodzeń nauczycieli. Podnieśliśmy je, od 1 stycznia wynagrodzenia nauczycieli wzrosły o 30% i 33% w przypadku nauczycieli, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie. Była to konieczność. Nasi poprzednicy przez lata nie zauważali, że wynagrodzenia nauczycieli oscylują w okolicach płacy minimalnej, ale przedwyborczo to zauważyli, zaproponowali podwyżkę o ok. 12% i takie środki zabezpieczyli w budżecie. Z kolei rząd Donalda Tuska z ministrem Domańskim zabezpieczył w budżecie i przygotował środki na podwyżki w wysokości 33% i 30%. Podwyżki są wypłacane od marca, kwietnia, nauczyciele otrzymują je również z wyrównaniem za styczeń. To bardzo poprawia prestiż zawodu nauczyciela, ich poczucie zaangażowania, gotowość do pracy i zmian, co zresztą widzimy i co regularnie sygnalizują nam nauczycielki i nauczyciele.

Odbudowujemy też dialog społeczny. Regularnie spotykamy się ze związkami zawodowymi, ze stroną społeczną, organizacjami pozarządowymi i wspólnie konsultujemy działania ministerstwa. Powołałam zespół, który tworzy nową instytucję wewnątrz ministerstwa, współpracującą z kuratoriami, czyli rzecznika praw uczniowskich, ponieważ kwestia edukacji prawnej, praw i obowiązków ucznia i regulacji kwestii dotyczących statutów... Dotyczące tego niezbędne działania powinny zostać podjęte w szkole i tego właśnie się podjęliśmy.

Ministerstwo przygotowuje obecnie wprowadzenie 2 nowych przedmiotów. Zgodnie z deklaracją przedmiot HiT, który był elementem politycznej indoktrynacji prowadzonej przez naszych poprzedników, został naszą decyzją skasowany. Od 1 września klasa I szkół ponadpodstawowych nie będzie miała tego przedmiotu. Młodzież, która rozpoczęła ten przedmiot – żeby nie przerywać jej cyklu edukacyjnego – będzie ten przedmiot kontynuowała. Nauczyciele mają materiały, które są niezależne, powstało kilka podręczników, są też materiały pomocnicze, które będą wspierały nauczycieli. Za to od kolejnego roku, od 2025 r., wejdzie przedmiot, który będzie nazywał się „edukacja obywatelska”. Powstaje w tej chwili zespół, który opracuje podstawę programową. Podstawowym założeniem tego przedmiotu jest to, aby młodzież jak najwięcej dowiedziała się o prawach obywatelskich, o partycypacji. Ma to być przedmiot, który nie będzie się kończył egzaminem, nie będzie przedmiotem egzaminacyjnym, tylko będzie przedmiotem, który da czas młodzieży na dyskusję, chociażby na naukę debaty oksfordzkiej lub odwiedzin w różnych instytucjach. Ogółem: duża autonomia dla nauczycieli, duże pochylenie się nad sprawami obywatelskimi, które w czasach rozwoju populizmów na świecie wydają się ministerstwu, ale i społeczeństwu obywatelskiemu, niezbędnym elementem procesu edukacyjnego. Mamy tu duże wsparcie ze strony nauczycielek i nauczycieli, którzy wiedzą, że wprowadzenie HiT skasowało znaczną część tego, co było istotne w wiedzy o społeczeństwie. Z kolei w przypadku licealistów rozszerzony WOS pozostaje, żeby mogli też w tym kierunku przygotowywać się do studiów wyższych. Drugi przedmiot, nad którym zespół już pracuje, to edukacja zdrowotna. Zastąpi ona WDŻ, czyli wychowanie do życia w rodzinie. Będzie przedmiotem holistycznym, na którego lekcjach będą szeroko omawiane różne aspekty zdrowego życia i edukacji zdrowotnej, zdrowie psychiczne, zdrowie fizyczne, kwestie odżywiania, kwestie profilaktyki, również zdrowie seksualne, ale ono jest tylko elementem dobrostanu młodych osób. Wielokrotnie to było zgłaszane przez środowiska medyczne. Ten projekt prowadzimy wspólnie z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Sportu.

Teraz pani minister Katarzyna Lubnauer, bo podejrzewam, że z pani obszaru kilka rzeczy jeszcze można uzupełnić, w szczególności dotyczących cyfryzacji...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Poproszę o wypowiedź dotyczącą lekkich tornistrów, a potem poproszę panią ministrową Piechnę-Więckiewicz, aby opowiedziała jeszcze o działaniach na rzecz zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Dziękuję.

**SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ  
KATARZYNA LUBNAUER**

Kontynuujemy to, co jest przedmiotem takich prac już od ponad 10 lat, czyli kwestie związane z podręcznikami oraz kwestia cyfryzacji. Kontynuujemy prace związane z rozszerzaniem ilości materiałów na zintegrowanej platformie edukacyjnej. Ten program, który już jest rozwijany od 10 lat, pozwala na to, żeby coraz więcej materiału, np. scenariusze lekcji, ale również odnośniki do podręczników w wersji cyfrowej, było dostępne dla uczniów. Chcemy, żeby wszystkie podręczniki, które były dopuszczane do użytku przed rokiem 2020, miały swoje odpowiedniki cyfrowe, co umożliwi uczniom czasami rezygnację z przenoszenia podręcznika ze szkoły do domu. Wiemy, że te, które były dopuszczone od roku 2020... Od tego roku już jest taki obowiązek przy dopuszczaniu, ale poprzednie podręczniki jeszcze nie miały cyfrowych odpowiedników. To będzie wymagało zmiany ustawowej, którą obecnie przygotowujemy.

Kolejna kwestia to jest cyfryzacja. Tutaj mamy niestety do czynienia z dużymi zapóźnieniami i zaniedbaniami. Zgodnie z KPO rząd, wtedy jeszcze rząd Mateusza Morawieckiego, zobowiązał się do wypełnienia pewnych kamieni milowych. W roku 2022 powinny zostać przyjęte 2 ważne dokumenty. Jeden dokument dotyczy polityki cyfrowej i transformacji edukacji, jest to tzw. strategia cyfrowej transformacji. Powinna powstać w III kwartale 2022 r., ale nie powstała, projekt nie przeszedł nawet przez konsultacje wewnątrzresortowe. W związku z tym w momencie, w którym zmieniła się władza, zdecydowaliśmy się rozpocząć od początku prekonsultacje. Przeprowadziliśmy je w 50 tysiącach placówek, otrzymaliśmy ponad 5 tysięcy zwrotnych informacji, w 16

kuratoriach zostały powołane zespoły, które przygotowały materiały na podstawie wyniku tych prekonsultacji. Po powołaniu odwołanej przez ministra Czarnka Rady do spraw Informatyzacji Edukacji powstał nowy dokument „Polityka cyfrowej transformacji edukacji”. Obecnie ten dokument przeszedł już wszelkie konsultacje wewnątrzresortowe i przeszedł do konsultacji międzyresortowych, głównie z ministerstwami funduszy, polityki regionalnej i rozwoju, ze względu na to, że jest to dokument, który musi być zaaprobowany przez Komisję Europejską. Liczymy na to, że przyjmiemy go na przełomie II i III kwartału tego roku, tak żeby zwrot po następne środki europejskie mógł się dokonać już w drugiej połowie tego roku.

Kolejne rozporządzenie jest związane z warunkami pracy szkół, jeśli chodzi o stronę cyfryzacyjną. Tutaj również dokument już jest przygotowany i czeka na aprobatę Komisji Europejskiej. Musimy w związku z tym trochę zmienić programy, które są związane z cyfryzacją, ze względu na to, że tamten... Laboratoria dla uczniów, jak wiemy, nie zyskały akceptacji Komisji Europejskiej i pieniądze nie zostały wypłacone. Polska nie otrzymała pieniędzy również ze względu na brak strategii, czyli polityki cyfrowej transformacji edukacji, ponieważ wszelkie działania i zakupy powinny wynikać z dokumentu strategicznego, a nie być dokonywane w sposób od niego zupełnie niezależny. Tutaj jest jeszcze wiele innych działań związanych z możliwością wykorzystania i sztucznej inteligencji, i innych narzędzi cyfrowych do tego, żeby móc w przyszłości zmieniać polską edukację, to są dopiero wstępne działania.

I kolejne kwestie. Pani minister zobligowała mnie jeszcze tutaj do tego, żebym zwróciła uwagę na kwestię tzw. programu „willa plus”. Chciałabym powiedzieć, że na razie przeprowadzono 3 takie kontrole i w 2 przypadkach nieruchomości będzie do zwrotu, a to oznacza zwrot w kwocie 3,2 miliona zł. Część instytucji już samodzielnie zwróciło pieniądze, zdecydowało się na rezygnację po tym, jak zmieniły się warunki – przypomnę, że po naszych kontrolach np. trwałość projektu została przedłużona z 5 do 15 lat – już za zgodą beneficjentów, jednak część z nich postanowiła zrezygnować. W przypadku muzeum w Kutnie, gdzie była również jasna opinia NIK, że ta... no, nie fundacja, tylko ta instytucja samorządowa, ponieważ nie jest NGO, nie powinna w ogóle dostać środków. Nieprawidłowo została wypełniona zarówno karta oceny formalnej, jak i potem nieprawidłowo przyznano te środki. I dlatego ta instytucja, już decyzją pani minister Nowackiej, ostatecznie musiała zwrócić środki i te środki zwróciła. W ten sposób trafiło do budżetu państwa 3,5 miliona zł, licząc razem ze środkami tych, które wcześniej zrezygnowały. A kolejne instytucje poddawane są kontroli. Z tego, co wiemy, wynika, że będą kolejne wnioski o zwroty, ponieważ odkrywamy kolejne nieprawidłowości. W związku z tym możemy śmiało powiedzieć, że ten program nie opierał się na rzetelnej ocenie wniosków i rzetelnym wykonaniu, tylko zawierał wiele nieprawidłowości.

No i chyba to tyle z mojego obszaru i z obszaru... A, kolejna kwestia, czyli laptopy dla nauczycieli, program, który też jest w ramach KPO. Nauczyciele szkół podstawowych, klas IV–VIII dostali laptopy, będziemy to kontynuować w przypadku kolejnej grupy nauczycieli. Prawdopodobnie będą to nauczyciele szkół ponadpodstawowych; to trochę zależy też od uzgodnień między nami a Komisją Europejską. Chcielibyśmy rozszerzyć potem ten program na resztę nauczycieli szkół podstawowych, jak również nauczycieli przedszkolnych, ale to zależy od tego... Nie przewidziano w KPO, poprzednicy nasi nie przewidzieli tego dla wszystkich nauczycieli, tylko dla części nauczycieli. My chcielibyśmy to rozszerzyć, ale jest kwestia tego, czy Komisja Europejska zgodzi się na zmiany w KPO. Chcielibyśmy, żeby wszyscy nauczyciele, nawet poradni psychologiczno-pedagogicznych – o przedszkolnych już mówiłam – otrzymali tego typu sprzęt, ponieważ uważamy, że wszyscy nauczyciele... Po prostu to jest podstawowy sprzęt w dzisiejszych czasach. Laptop służbowy jest potrzebny. To się wydaje czymś naturalnym, oczywistością.

To chyba tyle z mojego drugiego obszaru poza kwestiami programowymi.

MINISTER EDUKACJI  
**BARBARA NOWACKA**

Pani ministra Piechna-Więckiewicz.

PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ  
**PAULINA PIECHNA-WIĘCKIEWICZ**

Dziękuję, Pani Minister.

Wysoka Komisjo!

Za realizację programów z zakresu zdrowia psychicznego, dobrostanu psychicznego uczniów i uczennic odpowiadają 2 departamenty, tj. Departament Wychowania i Profilaktyki oraz oczywiście Departament Edukacji Włączającej. Zostały zrealizowane bądź są w trakcie realizacji projekty oraz programy pilotażowe. Zakończyliśmy właśnie w tym tygodniu program pilotażowy, którego realizatorem jest Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Wartość tego projektu to 15 milionów zł. Jest to projekt pilotażowy, który obejmował ponad 30 powiatów. Miał on wypracowywać i pokazywać, jak może wyglądać model współpracy międzyresortowej. To jest ta kwestia... Mówię o tym programie jako pierwszym, bo jest to coś, co jest zgodne z zaleceniami ekspertów, z różnymi wskazówkami i rekomendacjami środowisk pracujących na rzecz poprawy dobrostanu uczniów i uczennic. Chodzi o to, żeby rzeczywiście różne sektory, różne instytucje odpowiadały za to wspólnie i wspólnie podejmowały działania na rzecz podniesienia dobrostanu psychicznego uczniów i uczennic. Muszę powiedzieć, że rzeczywiście bardzo dbamy o to, jesteśmy w stałym kontakcie m.in. z Ministerstwem Zdrowia i ministerstwem rodziny w tej kwestii. Ta współpraca jest stała. Pracujemy nad tym, żeby ona była sformalizowana, ponieważ jasne jest dla nas, że tylko współpraca międzysektorowa jest w stanie przynieść dobre efekty dla dzieci i młodzieży. Te programy muszą być realizowane zarówno w szkole, jak i na etapie wczesnego rozwoju dzieci, muszą wspomagać rodziny w procesie wychowawczym, w procesie dostępu do informacji, do instrumentów, które pozwolą na pracę z dziećmi. Ten pilotaż wypracował m.in. instrumenty, na podstawie których zarówno rodzice, jak i nauczyciele będą w stanie samodzielnie ocenić tak wstępnie, że, mówiąc tak kolokwialnie, być może coś się dzieje. A potem przechodziłoby się do kolejnego etapu, czyli do kontaktu ze specjalistami.

Oprócz reformy, za którą odpowiada oczywiście Ministerstwo Zdrowia – mówimy tutaj o 3 poziomach referencyjności – dla Ministerstwa Edukacji Narodowej jasne jest również, że muszą być podejmowane działania, tak jak powiedziałam, międzyresortowe, ale najważniejszy w tej chwili dla nas jest poziom zero, czyli profilaktyka zdrowia psychicznego. Tak jak pani minister Nowacka wspomniała, jednym z elementów tego jest edukacja zdrowotna, w której zdrowie psychiczne będzie miało swoje należne miejsce i będzie odpowiadało na potrzeby uczniów i uczennic, ale mamy również programy, które mają wspomóc poradnie psychologiczno-pedagogiczne informatycznie, żeby pracy papierkowej było jak najmniej i żeby eksperci, specjaliści mogli skupić się na pracy z dziećmi i młodzieżą, temu poświęcać cenny czas, a nie na dokumentację.

Mamy programy, które dzięki środkom FERS mają również doposażyć poradnie psychologiczne. W drugiej połowie roku będą realizowane konkursy na doposażenie poradni psychologiczno-pedagogicznych, według ich potrzeb, w sprzęt. Chodzi o doposażenie, ale według ich potrzeb. Na to jest kwota ok. 70 milionów zł. Aplikujemy również o środki z FERS, jeżeli chodzi o program Peer Support. To jest sprawdzony program realizowany m.in. w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych, który opiera się na wsparciu rówieśniczym, czyli na takiej metodzie, że to młodzież, wraz z odpowiedzialnymi nauczycielami, najczęściej psychologami, pomaga... Może najbardziej zrozumiałe będzie, jeżeli użyję tu określenia „sygnaliści” w takim pozytywnym kontekście. Ten program zakłada, że młodzież oraz osoby dorosłe odpowiedzialne za jego realizację zbierają sygnały ze szkoły o tym, co się dzieje, i przekazują je do odpowiednio skoordynowanych instytucji i jednostek. Mały program będzie realizowany za chwilę, a o środki z większego programu, o kilkadziesiąt milionów złotych, właśnie teraz aplikujemy.

Jeżeli chodzi o psychologa w każdej szkole, czyli realizację reformy, to powoli odsetek psychologów rośnie, obecnie jest na poziomie ponad 76%. Trwają planowane kontrole kuratoriów. Wizytatorzy już od jakiegoś czasu kontrolują szkoły, w których do tej pory nie było nauczyciela specjalisty, psychologa; powoli spływają do nas uwagi z kuratoriów o tym, jaka jest tego przyczyna.

Kuratorzy współpracują też ze szkołami i szukają rozwiązań, które by po prostu wspomogły szkoły w tym, żeby zrealizować standardy. Przypominam, że te standardy zgodnie z założeniami reformy będą z roku na rok... Chodzi o to, że liczba nauczycieli specjalistów w przeliczeniu na ucznia ma rosnąć. Tak więc tutaj jesteśmy w trakcie zmian. Szykujemy się do reformy związanej z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi jako integratorami współpracy między rodzinami a szkołami i do dopięcia systemu. A żeby dopiąć system, potrzebujemy – kończę już ten wątek – współpracy międzyresortowej. Jesteśmy już na etapie realizacji... W lutym odbyła się duża konferencja dotycząca zdrowia psychicznego, mamy też już rekomendacje opracowane przez – już kończę – Instytut Badań Edukacyjnych, również we współpracy z organizacjami pozarządowymi. I te rekomendacje posłużą nam w naszej pracy.

Teraz coś z troszeczkę innej dziedziny. Ponieważ pani minister wspomniała o tym, że zacieśniamy współpracę m.in. ze związkami zawodowymi, powiem, że za kilka dni dokończymy formowanie się zespołu do spraw pragmatyki zawodowej. To jest zespół, w którym będą zasiadać przedstawiciele związków zawodowych, korporacji samorządowych i który będzie w ramach ministerstwa edukacji pracował nad regulacjami dotyczącymi zawodu nauczyciela. Mówię o tym, ponieważ koordynuję również współpracę ministerstwa ze związkami zawodowymi.

Pozostaję do dyspozycji.

MINISTER EDUKACJI

**BARBARA NOWACKA**

Bardzo dziękuję.

Pozwolę sobie jeszcze uzupełnić informację o obszarach z zakresu departamentów, których przedstawiciele nie ma, poprosiłabym też o uzupełnienie pana dyrektora Bartosiaka, który zajmuje się edukacją zawodową. Obecnie wprowadzamy 2 nowe zespoły... Za chwilę poproszę pana dyrektora o uzupełnienie informacji dotyczących branżowych centrów umiejętności.

Następna rzecz to kwestie międzynarodowe i bardzo ważny temat dzieci ukraińskich, których poza systemem polskiej edukacji, jak diagnozujemy, jest ok. 130 tysięcy. Nasze głębokie zaniepokojenie budzi fakt, że według moich rozmów z panem ministrem edukacji Ukrainy... Oni mają w swoim systemie wpisanych w Polsce uczących się dzieci ok. 70 tysięcy, więc jest bardzo duża luka pomiędzy tym, co oni zgłaszają, a danymi z naszego systemu. W ramach prac dotyczących pomocy Ukrainie w planach jest też objęcie dzieci ukraińskich obowiązkiem edukacyjnym. Jest to uzgodnione ze stroną ukraińską, ponieważ musimy się kierować dobrem dziecka, a dziecko, które jest poza systemem... A w przypadku dzieci ukraińskich to są często 2 lata pandemii z nauką online i potem 2 lata wojny również z nauką online, jest więc konieczność, by te dzieci wesprzeć. Będziemy też wprowadzali w szkołach wsparcie i asystencję międzykulturową, żeby i polskie dzieci, i ukraińskie dzieci w tej nowej formule – blisko 100 tysięcy dzieci, tak szacujemy – się odnalazły. Pozwoli nam to też mieć lepszą pieczę nad dziećmi, ich dobrostanem, ale też procesami edukacyjnymi, i zapobiegnie patologizacji i alienacji społecznej, co uważamy za bardzo ważne działanie.

Wczoraj wraz z ministrem obrony narodowej, panem wicepremierem Kosiniakiem-Kamyszem ogłosiliśmy program „Edukacja z wojskiem”. Jest to działanie, które rozpocznie się 6 maja; do 20 czerwca w szkołach będą przeprowadzane spotkania z żołnierzami. Będą to 3-godzinne bloki zajęć, na razie w wybranych szkołach. Szkoły od wczoraj się zgłaszają do systemu. Chcemy, by polska młodzież była odporna na zagrożenia, by poznała podstawowe umiejętności dotyczące chociażby alarmów, umiejętności chronienia się, a także umiejętności udzielania wsparcia, bo tak też definiujemy patriotyzm, że to jest umiejętność troszczenia się o drugą osobę. Jest to pierwszy taki program w historii, w którym polskie wojsko współpracuje tak mocno ze szkołami. Traktujemy ten program jako pilotaż; po ewaluacji w tym roku zamierzamy go kontynuować.

Wraz z Ministerstwem Sportu prowadzimy program „Aktywna szkoła”, czyli w zakresie wsparcia inwestycji dotyczących infrastruktury sportowej. Chodzi też o otwarcie szkół tak, żeby dzieci i młodzież mogły korzystać z infrastruktury sportowej, ale nie tylko z tego, bo w planach jest też rozwój obejmujący obszary dotyczące edukacji kultury i sztuki, i to również w weekendy,



bo często szkoła jest jedynym centrum życia, szczególnie w małych miejscowościach. Wraz z ministerstwem rodziny oraz ministerstwem polityki senioralnej pracujemy nad wsparciem dla małych szkół, które często na wsi są jedynym centrum życia społecznego – zależy nam, by przetrwały, by dawały szansę również na współpracę wielopokoleniową – i to wydarzy się w najbliższych dniach. Planujemy rozpoczęcie współpracy również z Ministerstwem Cyfryzacji, ponieważ wsparcie seniorów w kompetencjach cyfrowych jest ważne, a szkoła ma infrastrukturę, sprzęt komputerowy, który może być odpowiednio wykorzystany. Ministerstwo planuje też dużą reformę systemu edukacji na 2026 r. W tej chwili Instytut Badań Edukacyjnych ma zlecone badania, które mają przygotować sylwetkę absolwenta. Współpracujemy też ze związkami zawodowymi i z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, by przygotować nauczycieli do nowych wyznań, czyli zmienić system kształcenia nauczycieli. Trwają prace wstępne.

Mamy też świadomość zagrożeń, jakie niesie ze sobą demografia – niż demograficzny, coraz mniej dzieci przychodzących do szkół i tendencje demograficzne, czyli wyludnianie się mniejszych miejscowości, za to duży rozrost wielkich miast. Na to też musimy w ramach systemu edukacji odpowiedzieć i jak najbardziej wspierać Polskę lokalną, pamiętając o potrzebach edukacyjnych i równości szans dla każdego dziecka, bez względu na miejsce zamieszkania i zamożność rodziców.

Poprosiłabym jeszcze pana dyrektora o uzupełnienie informacji na temat edukacji zawodowej, ponieważ nie ma z nami pana ministra Kiepurę, który odpowiada za...

**DYREKTOR DEPARTAMENTU STRATEGII, KWALIFIKACJI I KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO  
W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ  
PIOTR BARTOSIAK**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Obszar kształcenia zawodowego jest niezwykle złożony, wiele aspektów składa się na ten system, a przede wszystkim 1 milion 200 tysięcy uczniów w kształceniu zawodowym, co jest równe w zasadzie liczbie studentów w Polsce. Niemniej jednak materia jest złożona o tyle, że to aż 32 różne branże i 238 zawodów. Dlatego też przygotowując się do zmian dotyczących kształcenia zawodowego, tak jak pani ministra powiedziała, ogólnie wzmocniamy dialog społeczny w edukacji, jak również w kształceniu zawodowym poprzez chociażby powołanie nowej rady dyrektorów szkół i placówek szkolnictwa branżowego, w skład której wejdą przedstawiciele poszczególnych typów szkół. Wspólnie będziemy analizowali propozycje zmian, które wpływają do resortu, zarówno ze strony branży, jak i ze strony szkół. Ale ponieważ jest to kształcenie zawodowe, to niezwykle ważny będzie właśnie głos branży, dlatego też oprócz wspomnianego zespołu edukacyjnego planowane jest utworzenie grupy krajowych konsultantów do spraw kształcenia zawodowego złożonej z przedstawicieli poszczególnych branż, które mają swoje zawody w kształceniu zawodowym.

Co jest planowane w ramach tych prac? Cały aspekt rozwiązań dotyczących systemu zarówno doradztwa, jak i kształcenia zawodowego, począwszy od kwestii programowych... I tutaj planowana jest organizacja debaty branżowej z przedstawicielami branż właśnie na temat pożądanых zmian w szkolnictwie branżowym, a ponadto spotkania z przedstawicielami ogólnopolskich organizacji branżowych. Został zaplanowany przegląd podstaw programowych kształcenia w poszczególnych zawodach pod kątem nowych rozwiązań technologicznych, a także zmian wynikających z cyfryzacji i z zielonej transformacji. Zmiana podstaw programowych, dostosowanie do potrzeb rynku, ale także zmiany dotyczące kwalifikacji z zakresu edukacji pozaformalnej. Tych kwalifikacji jest obecnie ok. 240. Chcielibyśmy, żeby branże włączyły się także w rozwój tego systemu edukacji pozaformalnej.

Bardzo ważny jest dla nas także aspekt rozwoju kształcenia dualnego. Obecnie on funkcjonuje na poziomie branżowej szkoły pierwszego stopnia, chodzi o tzw. kształcenie młodocianych pracowników. Tutaj zależałoby nam na tym, aby ten system dualny rozszerzyć także na inne typy szkół, chociażby na technikum, gdzie uczy się największa liczba uczniów. Dla porównania: branżowe szkoły, gdzie ten system funkcjonuje, to ok. 200 tysięcy uczniów, a technika to jest już ponad 700 tysięcy uczniów. Tak że będziemy rozważać wspólnie z branżami i z radą dyrektorów

możliwości wprowadzenia takiego systemu także w zawodach na poziomie technikum. Chodzi o rozwiązanie, które umożliwiłoby także uczniom technikum bycie takimi pracownikami w rozumieniu kodeksu pracy.

Kolejna kwestia to jest, proszę państwa, stworzenie nowych zachęt dla pracodawców do włączenia się w proces kształcenia dualnego. I tutaj już przewidzieliśmy zmiany dotyczące modelu dofinansowania pracodawcom kosztów kształcenia. Obecnie jest to system, który zakłada dofinansowanie kosztów po ukończeniu 3-letniej nauki zawodu oraz zdaniu egzaminu zawodowego. Przewidujemy tutaj rozwiązanie polegające na tym, że część dofinansowania byłaby wypłacana w związku z podejściem ucznia do egzaminu, a część wypłacana jako pewnego rodzaju bonus po zdaniu tego egzaminu.

Zamierzamy także zmodyfikować kwestie dotyczące ustalania kwoty dofinansowania. Ono dzisiaj budzi dużo wątpliwości interpretacyjnych związanych ze sposobem wyliczania chociażby waloryzacji ustalonej kwoty. Zakładamy, że byłoby to przyjęcie pewnego przejrzystego stałego wskaźnika, np. przeciętnego wynagrodzenia, od którego byłoby wyliczane dofinansowanie pracodawcom kosztów kształcenia.

Kolejna kwestia to jest, proszę państwa, doradztwo zawodowe. To też niezwykle ważny obszar m.in. dla kształcenia zawodowego, ale także dla wszystkich uczniów. I tutaj zamierzamy wzmocnić to doradztwo zawodowe na poziomie szkoły podstawowej m.in. poprzez modyfikację treści programowych z zakresu tego doradztwa, które już od kilku lat wymagają przeglądu, ale także poprzez przygotowanie rozwiązań cyfrowych wspomagających właśnie wybór zawodu przez uczniów, także z wykorzystaniem sztucznej inteligencji.

Jeżeli chodzi o prognozowanie zapotrzebowania na zawody, to tutaj przewidujemy ustalenie zawodów szczególnie istotnych dla danego województwa. Dzisiaj funkcjonuje prognoza zapotrzebowania na zawody, która zakłada finansowanie zawodów szczególnie istotnych na poziomie kraju. Przewidujemy modyfikację tego systemu w kierunku wzmocnienia też zawodów, które dane województwo uznaje za szczególnie istotne. I one byłyby finansowane przez cały cykl kształcenia, w subwencji oświatowej oczywiście.

Kolejna kwestia to jest zmiana sposobu opiniowania uruchamiania kształcenia w zawodach. Dzisiaj ten system jest oparty o wojewódzkie rady rynku pracy. Do ministerstwa docierają sygnały, że nie zawsze to jest efektywne rozwiązanie. I tutaj chcemy zaangażować więcej instytucji na poziomie regionalnym w ustalanie zawodów, które rzeczywiście są potrzebne w danym województwie, tak by te inwestycje w kształcenie zawodowe na poziomie województwa były trafione i rzeczywiście skoncentrowane na potrzebach ustalanych właśnie w poszczególnych województwach.

Następca sprawa to uproszczenie ścieżki zmian w podstawach programowych w zawodach. To są, no, z racji samej specyfiki kształcenia zawodowego niezwykle obszerne dokumenty. Chodzi o to, by szybciej można było wprowadzać niezbędne zmiany, na które zgłaszają zapotrzebowanie przede wszystkim pracodawcy.

Kolejna kwestia to jest przyjrzenie się efektywności kształcenia w szkołach policealnych. Tutaj ze strony chociażby Unii Metropolii Polskich docierają sygnały o tym, że ten system należałoby w pewien sposób zmodyfikować, chociażby od strony dofinansowania. Ale warto także przyrzeć się możliwości rozwoju kształcenia na tym poziomie, ponieważ generalnie w Polsce poziom kształcenia zawodowego pomiędzy technikum a studiami nie jest jeszcze tak zagospodarowany jak w innych krajach. I tutaj będziemy się przyglądać rozwiązaniom europejskim. Pewne zmiany zostaną też wypracowane, w stosownym momencie będziemy o tym pewnie informowali.

Kolejna sprawa to jest rozwój systemu badania losów absolwentów. Tutaj też jest jeszcze trochę do zrobienia. Chcielibyśmy przyglądać się sytuacji absolwentów, także tych, którzy przedwcześnie kończą naukę, sprawdzać, co się z nimi dzieje i jak odnajdują się na rynku pracy, objąć tym systemem absolwentów, którzy uczą się chociażby w systemie rzemiosła, poza systemem szkolnym, a także przygotować narzędzie dla uczniów i rodziców, by wiedzieli, jak wygląda sytuacja absolwentów danego typu szkoły i by podejmując decyzję o wyborze danej szkoły, mieli świadomość tego, jak wygląda efektywność kształcenia w tej szkole.

I jeszcze z takich ważnych rozwiązań jest odpowiedź na potencjalne braki kadrowe w kształceniu zawodowym. Tutaj chcielibyśmy przygotowywać nowych nauczycieli zawodu, doskonalić

obecną kadre, ale także wprowadzić rozwiązania, których obecnie nie ma, tzn. przygotować rozwiązania w zakresie zatrudnienia specjalistów z rynku, a konkretnie delegowania pracowników do pracy w szkolnictwie branżowym. Dzisiaj, tak jak powiedziałem, nie ma tego typu rozwiązań. Został już uruchomiony projekt dotyczący zdiagnozowania potrzeb, jeżeli chodzi o kształcenie zawodowe, o wiek nauczycieli zawodu, ponieważ ta sytuacja oczywiście różni się w zależności od zawodu i danej branży. I działania, które zostaną zaproponowane, będą ukierunkowane stricte na te obszary, które wymagają zmian.

I wreszcie na koniec... Jeszcze może 2 kwestie. Tych kwestii jest tyle, że można by długo mówić, ale pani ministra powiedziała...

*(Głos z sali: Tak, jesteśmy ograniczeni czasem...)*

Tak. Jeżeli chodzi o branżowe centra umiejętności, to ten projekt jest kontynuowany. Jest on kamieniem milowym w KPO. Obecnie trwa czwarty nabór w tym projekcie, w sumie ostatni. Zostało do tej pory wyłonionych 109 projektów, podpisano 74 umowy, a do końca marca tego roku powstało pierwszych 10 branżowych centrów umiejętności. Łącznie ma ich powstać 120.

I na koniec kwestia promocji szkolnictwa branżowego. Na ten aspekt wskazuje też wiele szkół i pracodawców. Tutaj chcemy mocno zaangażować się w te promocje, również od strony pewnej kampanii medialnej, ale także poprzez branże. Mam tu na myśli uczestniczenie... Chodzi o pewnego rodzaju stoiska edukacyjne na różnego rodzaju targach, kongresach, konferencjach typowo branżowych, tak żeby wszyscy ci, którzy zajmują się daną branżą, mieli też okazję zapoznać się z możliwościami, jakie daje szkolnictwo branżowe, i włączyć się w ten system, także w zakresie upowszechniania kształcenia dualnego, o którym wspomniałem przed chwilą. Dziękuję bardzo.

**SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ**

**KATARZYNA LUBNAUER**

Jeszcze jeden wątek, jeszcze jedno działanie, a właściwie dwa. Jedna sprawa to jest kwestia mniejszości niemieckiej. Przywróciliśmy równy status wszystkich obywateli polskich należących do mniejszości. W związku z tym będą 3 godziny języka niemieckiego, podobnie jak białoruskiego, ukraińskiego, litewskiego i wszystkich innych języków mniejszości, to wejdzie w życie od 1 września, z nowym rokiem szkolnym. Wczoraj spotkała się Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, pierwszy raz od 9 miesięcy, a w pełnym składzie to pierwszy raz od 2 lat, ponieważ pierwszy raz od dawna pojawiała się tam również mniejszość niemiecka. A wspomniany temat był – tylko już pozytywnym w tego słowa znaczeniu – tematem tego posiedzenia.

I kolejna kwestia to jest pierwsza pomoc, klasy I–III. Zmiana w ramowych planach nauczania dotyczy nie tylko kwestii związanej z likwidacją HiT od przyszłego roku, lecz także tego, że w klasach I–III wejdzie w ramach obowiązku pierwsza pomoc.

Kolejna zmiana to jest kwestia religii. Ocena z religii nie będzie wliczana do średniej od przyszłego roku szkolnego, czyli od roku szkolnego 2024/2025, podobnie jak ocena z etyki. Są to 2 przedmioty nieobowiązkowe, z których uczeń może w każdej chwili zrezygnować. Nie wydaje się słuszne, żeby ocena, która jednak nie jest, przynajmniej w przypadku religii, oceną wiedzy, tylko oceną pewnego zaangażowania, była elementem decyzji o tym, czy dziecko zostanie przyjęte, czy nie, do szkoły ponadpodstawowej. A przypomnijmy, że średnia decyduje m.in. o świadectwie z białoczerwonym paskiem, który często ma... To jest 7 dodatkowych punktów w rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

Kolejne działania oczywiście będziemy podejmować, ale na razie to tyle.

**PRZEWODNICZĄCY**

**WALDEMAR WITKOWSKI**

Dziękuję za szerokie wypowiedzi.

Myślę, że tu moje koleżanki i moi koledzy będą mieli pytania, tak więc otwieram dyskusję i pytania. I z tej strony stołu...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

SENATOR

**EWA MONIKA KALISZUK**

Bardzo dziękujemy za tak obszerne informacje.

Rzeczywiście, jak na tak krótki czas zmian, to dzieje się bardzo, bardzo dużo. To jest takie budujące. Tak że za to bardzo dziękujemy.

Ja mam takie 3 kwestie, z tym że w tych 3 kwestiach zawiera się jedna serdeczna prośba. Zgłaszają się do nas dyrektorzy szkół zawodowych, które kształcą w zawodzie kierowca mechanik. Chodzi o szkoły branżowe pierwszego stopnia. I tam jest poważny problem. Ja za chwilę podam tutaj – skorzystam z tej okazji – nazwę kwalifikacji. Problem pojawił się w momencie, kiedy do szkół ponadpodstawowych weszły dzieci młodsze. To jest kwestia obowiązku szkolnego sześciolatków. Jedną z kwalifikacji w tym zawodzie kierowca mechanik to jest kwalifikacja „TDR.01 Eksploatacja środków transportu drogowego”. W ramach tej kwalifikacji młodzież uzyskuje na etapie kształcenia prawo jazdy kategorii B i C. I jeśli chodzi o dzieci młodsze niż w wieku uprawniającym do zdobycia prawa jazdy, jest to niemożliwe. To znaczy, że żeby to prawo jazdy uzyskać, te dzieci musiałyby pójść do szkoły branżowej drugiego stopnia, a w niewielkich miastach, gdzie jest, powiedzmy sobie, jeden oddział w tym zawodzie na całe miasto, nie ma takiej możliwości. Czy w związku z tym można by było prosić o przyjrzenie się tej sprawie i ewentualnie... Bo tutaj nie chcielibyśmy czekać miesiące czy roku, bo to jest sprawa trwająca już od zeszłego roku. I ten problem dostrzegają też rodzice, buntują się, że dzieci nie mają pełnych kwalifikacji w ramach tej kwalifikacji. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia, którą chciałabym poruszyć, też na skutek rozmów z dyrektorami, dotyczy rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Szanowni Państwo, na dzień dzisiejszy mamy rekrutację w terminie głównym i rekrutację w terminie uzupełniającym. Przy czym, jeśli chodzi o definicję pojęć, rekrutacja uzupełniająca jest dla tych uczniów, którzy nie znaleźli miejsca w szkole danego wyboru na etapie rekrutacji podstawowej. Czy można by było ewentualnie rozważyć, czy państwo być może myślicie o dokonaniu takich zmian legislacyjnych, w ramach których na etapie rekrutacji podstawowej tworzone by były tzw. listy rezerwowe? O czym mówię? Jeśli w etapie rekrutacji podstawowej, założymy, do liceum dostają się dzieci z punktami, powiedzmy, z przedziału od 190 do 200, nie tworzymy listy rezerwowej, a później te dzieci, które miały, powiedzmy, ileś tam punktów, też tak dużo, np. sto osiemdziesiąt parę, nie dostają się i startują jeszcze raz, od nowa, w rekrutacji uzupełniającej, to często dzieje się tak, że do oddziałów w liceach, gdzie są wysokie punktacje, trafiają w uzupełniającej rekrutacji dzieci z 60, 70 czy 80 punktami, a nie dostają się te, które do tej szkoły pierwszego wyboru dostałyby się w rekrutacji podstawowej, ale wypadły, a miały np. 180 punktów. Powoduje to ogromne rozbieżności w oddziałach i w szkole między wysoką punktacją z pierwszej rekrutacji a tą bardzo niską z uzupełniającej. Nie ma dzisiaj takiej możliwości, żeby te tzw. listy rezerwowe... Żeby jak jedno dziecko odebrało dokumenty, bo poszło np. do szkoły niepublicznej, to w to miejsce wpadło kolejne, które miało tak wysoką punktację na etapie rekrutacji podstawowej. To ta kwestia.

I trzecia kwestia, tylko króciutko. Sprawa nauczania indywidualnego. Państwo rozpatrujecie pewne zmiany, być może jakieś będą realizowane. Jaki jest problem na dzień dzisiejszy? I tutaj też jest pytanie ze strony dyrektorów szkół. Ponieważ indywidualnego nauczania mamy coraz więcej, a nauczycieli, jak państwo wiecie, bardzo mało i nauczyciele często mają po półtora etatu, nie mamy możliwości, samorządy nie mają możliwości realizacji nauczania indywidualnego i dyrektorzy szkół w niektórych miastach ratują się tzw. platformami czy też tzw. bankiem nauczycieli, którzy zechcieliby realizować nauczanie indywidualne, ale w trybie zdalnym, będąc nauczycielami innych szkół. Powstają takie platformy w niektórych miastach, nauczyciele są do dyspozycji i na podstawie np. porozumienia dyrektorów obu szkół nauczanie indywidualne w trybie online

realizuje nauczyciel innej szkoły, ze swojego poziomu, ze swojej szkoły, w swoim budynku w ramach okienek łączy się z dzieckiem. Problem, jaki jest, to przede wszystkim to, że dzisiaj jeszcze rodzic może decydować, czy dziecko ma mieć nauczanie indywidualne na terenie szkoły, w domu czy zdalnie. Dyrektor nie ma tu nic do powiedzenia, nawet jeśli nie ma kadry, która mogłaby to nauczanie realizować. Takie są tu wątki. Bardzo ważne jeszcze jest to, że w miastach na dzień dzisiejszy praktycznie ok. 60% uczniów to są uczniowie spoza gminy. Tak więc dojazdy nauczycieli są problematyczne. Czyli albo kwestia tej hybrydy i możliwość decydowania dyrektorów o tym... W porozumieniu z rodzicem oczywiście. Dziękuję.

MINISTER EDUKACJI  
**BARBARA NOWACKA**

Pani Senatoro, pan dyrektor przyjmuje zlecenie. To będą krótkie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan dyrektor przyjmuje zlecenie do analizy. Jeżeli pan chce, to zaraz uzupełni.

Drugi temat – absolutnie widzimy zasadność.

*(Głos z sali: Przeanalizujemy.)*

Trzeci temat... Pani ministra Piechna-Więckiewicz też by chciała jakieś dwa zdania...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Brak nagrania)*

SENATOR  
**WŁODZIMIERZ BERNACKI**

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Wysoka Komisjo!

Ja tylko właściwie... No, pierwsza część mojej wypowiedzi powinna pewnym być takim delikatnym, subtelnym sprostowaniem, a może nie sprostowaniem, ale dopełnieniem czy uzupełnieniem wypowiedzi przedstawicieli ministerstwa. Dlatego że jeśli chodzi o podwyżki, to chciałbym przypomnieć, że w latach 2016–2023 te podwyżki, jeśli chodzi o wynagrodzenia nauczycieli początkujących, były o 76%, mianowanych – o 47%, dyplomowanych – o 47%. Tak więc warto o tym pamiętać. Oczywiście dziękuję za tę podwyżkę, która miała miejsce. I tu nie ukrywam, że jako pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego mam też świadomość tego, że ta sytuacja, te podwyżki były dla pracowników, czy to naukowych, czy pracowników szkół, istotne. Ale jednocześnie, jak mówię, warto pamiętać, że po okresie posuchy, czyli wcześniejszych rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, kiedy podwyżki były zerowe, jednak we wspomnianym okresie te podwyżki były. To po pierwsze.

Po drugie, znów takie delikatne dopełnienie, uzupełnienie, bo nawet nie sprostowanie. Pani minister Lubnauer mówiła, że tylko część nauczycieli miała otrzymać laptopy. Tak, tylko znów trzeba powiedzieć, że zdecydowana większość nauczycieli miała otrzymać laptopy. Tam nie było uwzględnionych nauczycieli, jeśli chodzi chociażby o przedszkola czy... Pani minister wspomniała o poradniach. Tak więc w wypowiedziach przedstawicieli ministerstwa wiele jest takiej, powiedziałbym, dość jednostronnej prezentacji. Chciałbym, żeby zarówno Wysoka Komisja, jak i ci, którzy nas słuchają, wsłuchują się w te słowa, które są tutaj wypowiedzane, mieli świadomość, że ten obraz nie jest zupełnie taki, jak ten przedstawiony ze strony ministerstwa.

Ale ja też chciałbym zadać pytania. Po pierwsze, jeśli chodzi o przedstawicieli szkół wyższych, to we wcześniejszych rozmowach wskazywali oni na niebezpieczeństwa redukcji podstawy programowej, dlatego że w przypadku większości szkół wyższych, tych o profilu technicznym, pierwszy rok często przekształca się w tzw. rok zerowy, na którym uzupełnia się elementarne braki w wykształceniu. Ja też, pracując na uniwersytecie w zakresie nauk humanistycznych, obserwuję, że o ile wcześniej student wiedział, czego nie wie po ukończeniu liceum, to teraz jest taki problem, że przychodząc na studia, student jest właściwie przekonany, że wszystko wie. I to jest ten problem.

A w momencie dodatkowego obciążenia podstawy programowej może to stwarzać bardzo poważne problemy. I też z tym związane pytanie dodatkowe: czy rzeczywiście uwzględniają państwo przy zmianie podstawy programowej to, że właśnie zakończył się cały cykl, od klasy I aż po tegorocznych maturzystów 5-letniego technikum? Czy tutaj te zmiany podstawy programowej uwzględniają w sposób całościowy przyjęcie tego... czy powrót do tego dawnego modelu kształcenia?

Kolejna kwestia, która tutaj też jest w mojej opinii istotna: trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że jeśli chodzi o historię i teraźniejszość, to nie jest tak, że ten przedmiot miał charakter ideologiczny. Ja przypomnę, że liczba dopuszczonych podręczników do kształcenia w zakresie tego przedmiotu jest zdecydowanie większa niż jeden. Są podręczniki... I co więcej, o czym też mówią wszyscy ci, którym leży na sercu kształcenie, najcenniejszym byłoby realizowanie pewnych przedmiotów w ramach, powiedziałbym, materiałów autorskich przygotowanych przez nauczyciela, bo to daje gwarancję właśnie pewnej świeżości.

Kolejna kwestia, która się tutaj pojawia, to pytanie, czy państwo będą kontynuowali takie programy jak „Laboratoria Przyszłości”. Czy będą kontynuowane takie programy jak „SOWA”, takie programy jak „Małe Centra Nauki”? Pytam, ponieważ, o ile wiem, były przygotowane, we współpracy z Centrum Nauki Kopernik, pewne projekty realizowania wspomnianych programów w przestrzeni poza wielkimi ośrodkami miejskimi. Czy będą realizowane takie projekty jak „Poznaj Polskę”? Bo też zupełnie szczerze i otwarcie mówię tu na podstawie kontaktów z nauczycielami, z dyrektorami szkół... No, to była wielka szansa, aby uczniowie szkół podstawowych mogli poznawać tę przestrzeń, bardzo istotną dla kształtowania świadomości w zakresie tożsamości, tej tożsamości kulturowej, bardzo istotnej i bardzo ważnej.

I wreszcie to, co związane jest z kwestią religii. Ja być może... Pochodzę z tego pokolenia, które doskonale pamięta, jaki był stosunek do religii poprzedniej władzy, władzy komunistycznej w reżimie totalitarnym. I doskonale pamiętam, czym dla mojego pokolenia było wywalczenie w następstwie roku 1980, a zwłaszcza roku 1989 przywrócenia katechezy, religii i tego kształcenia, jeśli chodzi o szkołę, i spowodowania, aby to kształcenie w zakresie katechezy było traktowane jako równoprawny przedmiot. Ja doskonale pamiętam tamte czasy i z niepokojem przyjmuję to właśnie opiólowanie czy też obkrawanie, ograniczenie tej właśnie przestrzeni. I żeby było jasne: to nie jest tak, że mówimy tutaj tylko i wyłącznie o katechezie jednego kościoła. Bo te umowy, które zostały zawarte, są umowami zawartymi z innymi kościołami czy związkami wyznaniowymi. Tak więc to nie jest tak... Chodzi mi o to, aby po tej naszej komisji nie pozostało takie przekonanie, że sprawa dotyczy tylko jednego środowiska religijnego czy też kościelnego.

Tak więc, no tych kwestii jest bardzo wiele. Również to, co tutaj powiedziano na temat języka niemieckiego... Przypomnę, że problem nie sprowadza się do kwestii języka niemieckiego, ale polega na kwestii kształcenia w zakresie języka niemieckiego jako języka ojczystego. Tak więc miejmy też świadomość tego faktu formalnoprawnego i z drugiej strony sytuacji, w której rząd federalny Niemiec właściwie wymiguje się od podobnego, równego traktowania Polaków, obywateli Republiki Federalnej Niemiec czy osób zamieszkujących na terenie Niemiec mających uregulowany status formalnoprawny... Chodzi o to, aby ten rząd zagwarantował Polakom podobne finansowanie kształcenia w zakresie języka polskiego, jak Polacy w przypadku kształcenia właśnie obywateli polskich pochodzenia niemieckiego czy narodowości niemieckiej.

Bardzo ważna kwestia... I tu akurat uważam, że te działania powinny zostać podjęte, jeśli chodzi o to, co pani minister powiedziała w zakresie dzieci z Ukrainy. Rzeczywiście, ten problem jest bardzo ważny i poważny, dlatego że... No, w tamtym roku, jeszcze kiedy prowadziliśmy rozmowy z panem ministrem edukacji Ukrainy, wskazywano na to, że dzieci ukraińskie uczestniczą w programach i kształceniu online, jeśli chodzi o szkoły ukraińskie. Zresztą podejmowaliśmy taką inicjatywę wsparcia tych dzieci, jeśli chodzi o wyposażenie w sprzęt. Niemniej jednak ja osobiście mam świadomość tego i wielkie obawy, że często jest to tylko na papierze i że rzeczywiście, jeśli, no, przyszłość będzie rysowała się w ten sposób, że ta wojna będzie trwała przez dłuższy czas, to pojawi się wcale niemała liczba – i tu podzielam te poglądy, jeśli chodzi o szacunki – dzieci ukraińskich, które nie będą realizowały polskiego obowiązku szkolnego, bo na razie nie muszą, a jednocześnie nie będą realizowały obowiązku właściwego dla Ukrainy. I tym samym będzie wcale niemała grupa

dzieci, które w przyszłości będą wykluczone pod każdym względem, i środowiskowym, i edukacyjnym. Tak więc w tym zakresie będziemy wspierać, jednocześnie mając świadomość tego, że to może wywołać poważne reperkusje ze strony ukraińskiej, dlatego że...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, ale to są ważne sprawy, Panie Przewodniczący...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Chciałbym tylko zauważyć, że strona ukraińska wielokrotnie wskazywała na to, żebyśmy nie prowadzili polityki polonizacyjnej, a więc polonizacji dzieci ukraińskich, abyśmy nie zrobili z nich Polaków wbrew woli rodziców, wbrew woli rządu ukraińskiego. Rząd ukraiński stoi na takim stanowisku, niejako stoi na straży ukraińskości tych dzieci, ale jednocześnie, w mojej opinii, nie czyni tego w sposób właściwy. My możemy wspierać, pomagać, ale mamy też ważne kwestie i problemy dotyczące naszych dzieci.

Jeszcze raz powtarzam: w zakresie polemiki można by przedstawiać wiele innych argumentów, właściwie trzeba by równolegle przedstawić wypowiedzi polemiczne wobec tych wszystkich wypowiedzi, które zostały przedstawione. Pomijam branżowe centra umiejętności, ponieważ jest to ten program, który został rozpoczęty w poprzednich latach i jest realizowany, również w tym zakresie, o którym tutaj mówił przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej, a więc w zakresie branż kluczowych dla poszczególnych województw. Cieszę się, że w niektórych punktach państwo realizują to, co poprzedni rząd rozpoczął, aczkolwiek napawa mnie wielką obawą, że brak jest odwagi, aby powiedzieć: tak, pewne propozycje, pewne przedsięwzięcia były bardzo dobre. Nie wiem, dlaczego państwo obawiają się przyznać, że instytucja władzy państwowej jest instytucją kontynuacji. To mnie naprawdę zadziwia, bo władza jest czymś ciągłym, zmieniają się tylko stronnictwa czy partie polityczne realizujące tę politykę.

Tych pytań byłoby więcej, ale mam świadomość, że inni członkowie komisji też chcą zabrać głos. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY

**WALDEMAR WITKOWSKI**

Będę raz z lewej, raz z prawej...

*(Brak nagrania)*

SENATOR

**JOANNA SEKUŁA**

Przepraszam bardzo za zamieszanie.

Szanowne Panie Ministry, bardzo się cieszę, że mamy przyjemność gościć nowe kierownictwo ministerstwa.

Ja mam takie 2 krótkie pytania, które częściowo nawiązują do tego, o czym już mówiła senatorka Kaliszuk. Rodzice dzieci ze szkół branżowych pierwszego stopnia mówią, że po ukończeniu szkoły te dzieci będą ciągle niepełnoletnie. Czy to będzie jakoś uregulowane? Czy jest pomysł na to, jak one mają wejść na rynek pracy w sytuacji, kiedy jednak nie zdecydują się na kontynuowanie nauki?

I drugi temat, który zgłaszają zarówno nauczyciele, jak i szkolni pedagodzy, psychologzy. Mowa jest o dzieciach, w przypadku których nie ma formalnej diagnozy. Bywa, że na podstawie obserwacji relacji, które dziecko ma z rówieśnikami, zachodzi obawa, że to dziecko wymagałoby jednak diagnozy i podjęcia indywidualnych narzędzi terapeutycznych, tymczasem rodzice nie zgadzają się na wizyty w poradni, nie przyjmują do wiadomości, że dziecko ma problem. Czy prowadzone są jakiegokolwiek działania w tym kierunku, aby stworzyć mechanizm, za pomocą którego szkolni pedagodzy, psychologzy mieliby szansę, z udziałem dyrekcji oczywiście, aby temu dziecku po prostu pomóc? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY  
**WALDEMAR WITKOWSKI**

Dziękuję.

SENATOR  
**ANNA BOGUCKA**

Wysoka Komisjo! Drodzy Senatorowie!

Chciałabym podkreślić, że zgadzam się w pełni z całą argumentacją, którą przedstawił pan senator. A tak trochę podsumowując, chciałabym powiedzieć, że resort edukacji jest szczególnym resortem. Tutaj mamy do czynienia z kształceniem, wychowaniem młodego pokolenia, które jest bliskie nam wszystkim. Tutaj nie powinno być takiego podziału, czegoś takiego, że raptem jest jakaś rewolucja. Rewolucja nigdy nie jest wskazana, a szczególnie jeśli mamy do czynienia z wychowaniem i kształceniem młodego pokolenia. Pani Minister, pani zaczęła swoje podsumowanie dotychczasowej działalności od tego, że podstawowym celem jest odpolitycznienie i sprzątnięcie. A więc rzeczywiście idzie taki przekaz, że dotychczas nie było nic dobrego, wszystko wymaga sprzątnięcia, wszystko jest do wyrzucenia, do ustawienia na nowo. Tak nie może być, szczególnie w resorcie edukacji.

Jeżeli chodzi o to odpolitycznienie, to pewnie moglibyśmy podać różne przykłady. Ja akurat znam sytuację ze swojego województwa, mogę od razu powiedzieć – jest to dostępne na stronie internetowej – że obecna pani kurator jest mocno powiązana z Platformą Obywatelską. Pewnie dosyć dużo takich przypadków jest. A więc ważne jest to, żeby były to osoby merytoryczne, kompetentne, z odpowiednimi kwalifikacjami, takie, które będą dobrze tę edukację powadziły. Dlatego też należałoby jednak kontynuować to, co było dobre, z pożytkiem dla naszych dzieci, dla naszej młodzieży.

Jeżeli chodzi o kwestię pedagogów i pomocy psychologiczno-pedagogicznej, to jest to bardzo ważny temat. Znam sytuację w środowisku małych gmin, gmin wiejskich. Tutaj nie jest problemem to, że samorządy czy szkoły nie chcą zatrudniać pedagogów czy psychologów. Rzeczywiście są bardzo duże braki na tym rynku, ale te braki wynikają też z tego, że wynagrodzenie psychologów wynikające z Karty Nauczyciela jest jednak mniej atrakcyjne niż w innych instytucjach. Dlatego też należałoby zwrócić na to uwagę, zastanowić się, czy psychologów – pedagogów też, ale szczególnie psychologów – nie można by traktować, jeśli chodzi o formę zatrudnienia, na innych zasadach.

Ostatnio weszła w życie zmiana polegająca na likwidacji prac domowych. Spotykamy się z bardzo negatywnymi opiniami rodziców i nauczycieli na temat tej zmiany. Nie wiem, czy to jednak nie było zbyt pochopne, czy to nie poszło zbyt szybko, zbyt daleko. Przecież to jest też uderzenie w autonomię nauczycieli. Dotąd nauczyciele mogli swobodnie decydować o tym, w jaki sposób wiedza i umiejętności mają być przez dzieci i młodzież przyswajane. Dlatego też jeszcze raz tutaj podkreślam, że w żadnej dziedzinie pośpiech i rewolucja nie są wskazane.

Tak samo jest z nauką religii. Pan senator podkreślał, że to jest przecież dorobek wielu lat, już nawet wielu pokoleń. Nie powinno być tak, że to jest tak szybko przekreślane, wyrzucane. Stąd też mój wniosek, mój apel o rozwagę, o spokój w tej dziedzinie. To jest bardzo ważne: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

PRZEWODNICZĄCY  
**WALDEMAR WITKOWSKI**

Dziękuję.

SENATOR  
**AGNIESZKA KOŁACZ-LESZCZYŃSKA**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministry! Wysoka Komisjo!



Ja tak na koniec... Bo o części spraw już powiedziano. Bardzo dziękujemy, przede wszystkim za tę reprezentację. Szanowni Państwo, w Senacie nie zdarzało się, żebyśmy gościli panie ministery, wiceministry, całe zespoły, które by przychodziły i chciały się z nami dzielić wiedzą czy słuchać tego, co mamy do powiedzenia. Za to bardzo dziękujemy.

Dodatkowo dziękuję za tę dynamikę i różnorodność obszarów, które państwo wskazujecie w tej chwili, za to, że zajmujecie się nimi, planujecie zmiany, dokonujecie tych zmian. Dziękuję za dialog, za rozmowę. Z samorządów już płyną informacje o tym, że zupełnie zmieniła się praca z kuratoriami, zupełnie inne jest spojrzenie na tę współpracę. Są głosy młodzieży, które mówią o tym, że uczniowie nareszcie są słuchani. No, państwo tylko udawaliście, że słyszycie to wszystko. A więc bardzo dziękujemy. Oczywiście będziemy wspierać, będziemy podpowiadać i będziemy kibicować, bo to jest bardzo ważne.

A jeśli mogę zwrócić uwagę na jeden obszar, to wrócę do tego, o czym mówiła pani minister. Mam na myśli zmiany dotyczące prowadzenia dzieci i młodzieży, jeśli chodzi o psychologów, psychiatrów. Bardzo ważne jest, żebyśmy nareszcie zmienili myślenie o tym, bo korzystanie z porady, ze wsparcia psychologów i psychiatrów jest normalną rzeczą w dzisiejszym świecie. Chodzi o to, żeby te dzieci nigdy nie czuły się stygmatyzowane. Potrzebna jest taka akcja profilaktyczna, edukacyjna. Poza tymi technicznymi kwestiami, które będą realizowane, oczywiście bardzo ważne jest włączanie w to rodziców – i o to bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

#### PRZEWODNICZĄCY

#### WALDEMAR WITKOWSKI

Panie ministery się spieszą, ale pozwolę sobie bardzo skrótowo...

*(Minister Edukacji Barbara Nowacka: Państwo senatorowie też już mają...)*

Po pierwsze, chciałbym...

*(Senator Włodzimierz Bernacki: Mamy posiedzenie klubu...)*

To za chwilę może...

*(Senator Józef Zajac: No, skoro nie można zabrać głosu...)*

*(Senator Joanna Sekuła: Jak to nie można?)*

Ja proponowałem zabranie głosu, Panie Senatorze.

*(Senator Włodzimierz Bernacki: Senator niezależny...)*

Ale proponowałem.

W każdym razie chciałbym sprostować, broniąc ministery, że w Wielkopolsce...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No dobrze, ale np. w Wielkopolsce przez pierwsze 2–3 miesiące wskazany był kurator powiązany z partią. Ale on nie wygrał konkursu, więc to nie jest do końca...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jakoś tam powiązany, ale on tylko pełnił obowiązki. To pierwsza kwestia.

A teraz wracam do poważniejszych tematów. Szkolnictwo zawodowe przewija się tu ciągle. Ja sam kiedyś kończyłem technikum energetyczne, potem byłem wykładowcą itd. Na ten moment – tak mówią dyrektorzy szkół, z którymi się kontaktuję – bardzo utrudnione jest pozyskiwanie nauczycieli z przemysłu. Dlaczego? Z prostej przyczyny, wymagania są wysokie. Ja ze swojego dzieciństwa pamiętam, jak chodziłem na jakieś warsztaty – tam człowiek uczy się zawodu. A więc apeluję, żeby w jakiś sposób ułatwić dostęp do zawodu nauczycielskiego osobom, które na co dzień pracują w przemyśle. Byłoby to wskazane, bo brakuje na rynku fachowców. Ja jestem zarządcą dużych zasobów mieszkaniowych – nie ma elektryków, nie ma instalatorów, nie ma wielu innych fachowców, bo nie kształci się ich. A nauczyciel teoretyk nie potrafi tego nauczyć. To też ukłon w stronę rzemiosła. Wczoraj były targi rzemiosła, a rzemiosło też zostało dwadzieścia parę lat temu pozbawione pewnych możliwości. Może warto się nad tym pochylić.

Drugi element to małe szkoły, takie, które były zakładane ćwierć wieku temu. Na początku XXI w. była taka tendencja, żeby te małe szkoły likwidować. Często były one przejmowane przez rodziców i stowarzyszenia, a teraz wypełniają pewną lukę na rynku edukacji, szczególnie w małych

miejsowościach czy nawet w mikromiejsowościach. Przy ostatniej waloryzacji płac w jakiś tam sposób... One nie zostały pominięte, tylko to nie przeszło... Tego nie widać w bonie edukacyjnym czy w pieniądzach, które gminy dają na utrzymanie tych szkół. Efekt jest taki, że nauczyciele... No, znam przypadki...

(*Minister Edukacji Barbara Nowacka: To poprosimy o informację.*)

Dobrze, okej.

(*Minister Edukacji Barbara Nowacka: To powinno...*)

Tak, powinno przejść. Dobrze, okej, ja prześlę...

(*Minister Edukacji Barbara Nowacka: Gminy mają obowiązek przekazać, a co z tym robią szkoły, no to jest już raczej... Ale bardzo bym prosiła o sygnał.*)

Dobrze. To jest konkret, możemy przejść dalej.

Trzeci element. Jesteśmy tu poddawani pewnemu lobbingowi, a ja szczególnie... Cyfrowa Polska, cyfrowa szkoła – o tym mówię. Chcę znać wasze zdanie, chcę wiedzieć, jak mocno się w to angażować. Mam dzieci w wieku szkoły podstawowej i średniej, więc mam swoje zdanie, ale nie chcę swojego zdania tu prezentować. Jesteśmy poddawani silnemu lobbingowi, żeby iść w tym kierunku.

I czwarty temat, taki mikrotemacik. No, większość spraw koleżanki i koledzy już przedstawili. Docierają do mnie organizacje, które chciałyby propagować język esperanto jako język, który... To jest niszowa sprawa oczywiście. Ja się z tego nawet śmieję, ale jest konsul jakiegoś państwa... Rzeczywiście Zamenhof kiedyś ten język wymyślił, podobno on jest wielokrotnie łatwiejszy od innych języków. Czy ewentualnie przewidujecie jakieś małe granty na rozwój, na wspieranie esperanto jako języka, który utworzył Polak? No, to tyle, nie będę rozwijał tych tematów.

MINISTER EDUKACJI

**BARBARA NOWACKA**

Pozwolę sobie w pierwszej kolejności udzielić głosu pani ministrze Lubnauer, ponieważ ma ona za chwilę posiedzenie Komitetu Stałego Rady Ministrów. Tak na szybko. Oddaję głos.

SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ

**KATARZYNA LUBNAUER**

Podwyżki. Proszę państwa, porównajmy to. Przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości podwyżki dla nauczycieli dyplomowanych wyniosły 2 tysiące 236 zł, tymczasem jednorazowa podwyżka dla nauczycieli dyplomowanych, która w tym roku miała miejsce, to podwyżka o 2 tysiące 198 zł. Czyli kwotowo w 1 rok zostało zrealizowane mniej więcej tyle, co przez całe 8 lat. Mówicie, że zadbałicie o tak wysokie podwyżki dla nauczycieli początkujących. Jak zaczynaliście swoją władzę, nie było w ogóle nauczycieli początkujących, byli stażyści i kontraktowi. Zrobiliście z nich początkujących tylko po to, żeby uciec przed płacą minimalną. W roku 2023 płaca minimalna wzrosła do 3 tysięcy 600 zł, a płaca nauczyciela początkującego bez wykształcenia pedagogicznego to było dokładnie 3 tysiące 600 zł. W przypadku nauczyciela początkującego z wykształceniem pedagogicznym było to 3 tysiące 690 zł, czyli o 2,5% więcej, niż wynosiła płaca minimalna. Po tej podwyżce, która jest obecnie wypłacana, płaca nauczyciela początkującego jest o 16% większa niż płaca minimalna, czyli wyraźnie uciekamy od tego poziomu. W przypadku nauczyciela dyplomowanego dochodzimy – według planowanych kwot, bo nie znamy ostatecznej średniej płacy w tym roku – do 122% średniej płacy, tymczasem po waszych rządach to było 103% średniej płacy w gospodarce. W związku z tym ja nie wiem, o czym my mówimy. Powiem więcej, my jeszcze nie doszliśmy do poziomu, na którym było wynagrodzenie dyplomowanych w stosunku do średniej w roku 2015, czyli w momencie, w którym obejmowaliście władzę. Doprowadziliście do skrajnej pauperyzacji zawodu nauczyciela, a subwencja oświatowa spadła znacząco poniżej 2% PKB, do 1,8% z groszami. W tej chwili podnieśliśmy ją bodajże do 2,3% PKB i to pokazuje nasze traktowanie edukacji.

Pyta pan o Laboratoria Przyszłości? Laboratoria Przyszłości nie miały zabezpieczonego budżetu na rok 2024, w budżecie nie było żadnych pieniędzy na ten cel. Jeśli chodzi o zeszłoroczne Laboratoria Przyszłości, jest bardzo duży problem, żeby je rozliczyć, bo okazuje się, że w bardzo wielu miejscach pieniądze wydano w taki sposób, że w momencie, w którym już nawet nie wolno było ich wydawać, pełnomocnik decydował się na zakup nieruchomości w ramach GovTech, nieruchomości powiązanych właśnie z Laboratoriami Przyszłości. A na dodatek, jakby tego było mało, okazuje się, że nie zapewniliście nauczycielom szkoleń, które pozwoliłyby im na wykorzystanie tego sprzętu. A przypomnę, że wydano na to 1 miliard 200 tysięcy. I to jest wniosek z raportu NIK. Nie jest to nasza opinia, to jest wniosek z raportu NIK, który o tym bardzo wyraźnie mówi. Projekt nie był wpisany w żadną strategię, nie był w żaden sposób powiązany z Polityką Cyfrowej Transformacji Edukacji w Polsce. Po prostu ktoś miał pomysł na to, jak rozpędzić duży rynek drukarek 3D. Te drukarki 3D bardzo często nie są sprzętem wykorzystywanym, nie są potrzebne w szkole podstawowej, ale były koniecznością, trzeba było je kupić. Można było kupić cokolwiek innego jedynie pod warunkiem, że kupiło się również drukarkę 3D. Często jest to sprzęt niskiej jakości, ponieważ nie było wytycznych, jak to powinno wyglądać, a szkoła nie czuła potrzeby sprawdzenia tego. On nigdy nie został uruchomiony, ponieważ się nie nadaje, ponieważ jest to sprzęt, który po prostu nie działa. Oczywiście w niektórych przypadkach szkoły to wykorzystują, ale powiedzmy szczerze, że drukarka 3D to jest coś dla jednego pasjonata, a nie dla całej szkoły, która chciałaby realizować jakieś projekty, szczególnie jeśli jest to szkoła podstawowa. Być może trzeba było ogłosić taki konkurs, który by spowodował, żeby te drukarki 3D trafiły do tych szkół, które rzeczywiście mają przeszkolonych nauczycieli, potrzebują ich i są w stanie wykorzystywać je w pełni w procesie dydaktycznym.

Wspomniał pan o jeszcze jednej rzeczy, o kwestii związanej... Nie, to pani wspomniała o rewolucji, o tym, że edukacja nie wymaga rewolucji. To ja chcę przypomnieć, że jedną z pierwszych decyzji po dojściu PiS do władzy była likwidacja gimnazjów. To była rewolucja, której nie potrzebowała polska edukacja. Testy PISA pokazują, że spadliśmy znacząco, o wiele bardziej niż inne kraje europejskie, jeśli chodzi o stan po pandemii. One pokazują jednoznacznie, że straciliśmy również na likwidacji gimnazjów. Szczególnie zwiększyły się różnice między najlepszymi i najgorszymi. Mamy sytuację, w której nasi najslabsi uczniowie, którzy... Poprzednio realizowaliśmy cel sprowadzający się do tego, żeby we wszystkich 3 przedmiotach spaść poniżej 15%, jeśli chodzi o osoby w pierwszej i drugiej grupie, czyli tych uczniów, którzy nie radzą sobie z podstawowymi problemami. W tej chwili w żadnej z tych dziedzin nie mamy wyniku poniżej 15%, w żadnej. A w przypadku szkół branżowych osób, które są w tej pierwszej i drugiej grupie w zakresie umiejętności matematycznych, jest 66%. I to jest dramatyczny efekt likwidacji gimnazjów, dramatyczny efekt reformy minister Zalewskiej, którą wprowadziliście w ramach rewolucji.

Przepraszam bardzo, ponieważ muszę iść, nie mam szansy odpowiedzieć na pozostałe pytania.

MINISTER EDUKACJI  
**BARBARA NOWACKA**

Dziękuję.

Pozwolę sobie krótko odpowiedzieć, a potem przekażę głos pani ministrze Piechnie-Więckiewicz i panu dyrektorowi, ewentualnie pozostałym państwu, jeśli będą chcieli coś uzupełnić.

Panie Senatorze, ja wspomniałam, że myśmy rozmawiali z rządem ukraińskim i z ich strony jest zgoda na włączenie... Tutaj nie ma już problemu dotyczącego dzieci ukraińskich. Oni oczywiście mają świadomość wagi tożsamości, ale przede wszystkim mają świadomość tego, na jak duże szkody mogą być narażone dzieci poza systemem edukacji. Z panem ministrem Lisowym rozmawiałam parę dni temu. Decyzja jest taka, że oni akceptują tę zmianę. Ona jest po prostu konieczna i dla tych dzieci, i dla jakości edukacji w ogóle. Naszym zadaniem jest zadbanie o to, żeby te dzieci były włączone w polski system edukacyjny, po to wprowadziliśmy m.in. asystencję międzykulturową. Widzimy liczne przypadki napięć, które trzeba niwelować, a szkoła jest miejscem, w którym dzieci mogą się poznać i budować wspólnotę. Przecież w dalszej perspektywie mamy

wspólnie odbudowywać Ukrainę, również dla dobra i bezpieczeństwa Polski. Zresztą sami mamy takie doświadczenia, pamiętamy emigrację polską w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych. To wsparcie ze strony krajów, w których mieszkali nasi rodacy, emigracyjne wsparcie i możliwość włączenia się w system edukacyjny spowodowały, że odbudowa Polski szła znacznie szybciej. To był jeden z ważniejszych elementów. Polska po 1989 r. tak dobrze się odbudowywała m.in. dlatego, że emigracja polska dobrze się edukowała i zbudowała więź z krajem.

Żaden kurator, który pełnił obowiązki albo został wybrany w konkursie, nie jest członkiem żadnej partii. Niemniej z przykrością obserwowałam w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości kuratorów, którzy byli wręcz... wicekuratorów, którzy byli szefami struktur partyjnych. Jest różnica, czy ktoś ma swoje sympatie, czy ktoś jest członkiem partii lub szefem struktur. Ci państwo startowali teraz licznie w wyborach samorządowych pod szyldem konkretnej partii. To naprawdę nie budowało poczucia, że szkoła i dyrektorzy są wolni od presji politycznej. Wszyscy doskonale wiemy, że nie chodzi tylko o wybryki niesławnej pani Nowak. Zresztą pan jako, o ile wiem, mieszkaniec Krakowa i człowiek pracujący na Uniwersytecie Jagiellońskim też odczuwał to wielokrotnie. Myślę, że z podobnym niesmakiem jako człowiek nauki i edukacji obserwował pan, w jaki sposób oświata w Małopolsce była traktowana. Dochodziło tam również do sytuacji, które w cywilizowanym świecie, przestrzegającym prawa pracy, nie powinny mieć miejsca. A więc ja nie patrzę na sympatie kuratorów, patrzę na ich zaangażowanie polityczne. Uważam, że tu nie ma miejsca na zaangażowanie polityczne, kuratorium to nie jest takie miejsce. Stąd bardzo nam zależało – i tak został przeprowadzony ten cały proces – żeby były to osoby przede wszystkim fachowe.

Kwestia religii w szkołach faktycznie wzbudza wielką dyskusję. Myślę, że od 1989 r. minęło tyle czasu, że dobrze byłoby poddać ewaluacji to, w jaki sposób religia jest uczona i jaki ma to wpływ. Należy rozróżnić, czym jest religia i wiedza o religii, religioznawstwo. Był taki przedmiot jak wiedza o kulturze, ale niestety został zlikwidowany przez reformę Zalewskiej. Tam też była przestrzeń na elementy religii, które są częścią kultury. Trzeba sobie zadać pytanie, na ile edukacja formacyjna powinna mieć miejsce w szkole. My zresztą podejmujemy działania dążące do tego, by młodzież nie była przeciążona nauką. Kwestia religii jest dla wielu osób kwestią szalenie ważną, bez względu na to, czy chodzi o Kościół katolicki, prawosławny, czy o jakiegokolwiek inne wyznania. Analiza tego, czy szkoła jest miejscem sacrum, czy profanum, wydaje się też istotna ze względów formacyjnych. Wielokrotnie spotkałam się z głosami hierarchów Kościoła, którzy mają świadomość, że religia w takiej formie nie sprzyja wzrostowi religijności młodego pokolenia, co zresztą widać w danych. Nie widzę żadnego uzasadnienia, by przedmioty nieobowiązkowe zakłócały czystość średniej. Jeżeli mówimy o tym, kiedy co zostało wprowadzone, zwracam też uwagę, że wliczanie do średniej religii i etyki zostało wprowadzone przez ministra Giertycha. Nie boimy się weryfikować zmian wprowadzanych przez różne osoby i różne środowiska, jeżeli widzimy, że jest to potrzebne.

Szkoła nie potrzebuje rewolucji. Zgadzam się z tą miążdzącą krytyką reformy pani Zalewskiej w wykonaniu pani senatorki. To była rewolucja przeprowadzona bez słuchania głosu społeczeństwa i niestety jej negatywne efekty odczuwamy do dzisiaj.

Kwestia nauczania języka niemieckiego. Pozwólcie, że państwu odpowiem. Niemcy wprowadzili instytucję, która nazywa się KoKoPol, i wspierają język polski i kulturę polską. Widziałam się z moją odpowiedniczką ze strony niemieckiej. Oni mają świadomość, że trzeba zadbać o polską mniejszość, stąd podejmują już pierwsze działania. Z kolei pomysł odebrania mniejszości niemieckiej nauki języka był po prostu niekonstytucyjny. Każdy, kto się zainteresował tematem, doskonale wiedział, że jest to uderzenie w tę jedną mniejszość. Na początku były oczywiście próby bardzo „konstytucyjnego” uderzenia we wszystkie mniejszości, ale tu pojawił się wielki opór, przede wszystkim ze strony mniejszości kaszubskiej, ale i innych, łemkowskiej i ukraińskiej. Ten opór spowodował, że przynajmniej dla nich te 3 godziny zostały zachowane, a niekonstytucyjne działania trzeba było natychmiast ukrócić. Przedstawiamy twardo w licznych rozmowach z rządem niemieckim, że KoKoPol jest rozwiązaniem sensownym, ale nie może być jedynym. Będziemy oczekiwali od nich większego wsparcia, ono jest z ich strony deklarowane.

Zastanawiam się, czy jeszcze... Pan senator był uprzejmy przesłać mi już informację, która to była szkoła. Dziękuję, sprawdzę.

Pytał pan senator o programy. Konkursy ministra, które nie zawierały żadnych kryteriów, nie będą kontynuowane. No, np. była taka propozycja, żeby za duże pieniądze publiczne, za 200 tysięcy, ktoś zorganizował bieg, który nie miał żadnych innych kryteriów oprócz tego, że miało tam przebiec parę osób. No, nie są to sensowne kryteria. Będą prowadzone nowe konkursy ministra, aczkolwiek widzimy też potrzebę... Doceniamy wsparcie dla szkół w zakresie możliwości wyjazdów. Konkurs, w którym będzie moduł wsparcia wycieczek dzieci, również będzie w jakiejś formie realizowany, niemniej będzie to inny konkurs niż dotychczasowy. Współpracujemy z Centrum Nauki Kopernik i te dobre działania będą kontynuowane, aczkolwiek ze względu na rozdział ministerstw część konkursów trafiła do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Ja bym bardzo chciała, żebyśmy rozmawiając o edukacji, zachowywali spokój, ale też mieli świadomość tego, co się działo przez ostatnie lata. Była bardzo duża presja polityczna, były próby indoktrynacji. Pan senator mówi, że do HiT były różne podręczniki. Te dwa z trzech dopuszczone zostały w ostatniej chwili, a podręcznik pana Roszkowskiego był bardzo promowany za publiczne pieniądze w publicznych instytucjach. Owszem, nauczyciele tworzyli indywidualne programy, ale tym, czego zabrakło w historii i teraźniejszości – zarówno w samej podstawie programowej, jak i na etapie realizacji, w szczególności w podręczniku pana Roszkowskiego – był komponent dotyczący wiedzy obywatelskiej. My żyjemy w naprawdę trudnych czasach, kiedy populizmy i radykalizmy mają wielki wpływ na młode pokolenie. Tu potrzebne jest pokazywanie siły demokracji, siły demokracji, która w Polsce pozwoliła w 1989 r. na bezkrwawą zmianę władzy. To siła naszego społeczeństwa obywatelskiego i jego determinacja pozwoliły nam przetrwać te lata, zbudować polską tożsamość. No, wskazujemy jednak na te elementy obywatelskości. Trzeba znać historię najnowszą. Moje głębokie oburzenie budziło np. to, że Lech Wałęsa w ogóle zniknął z perspektywy pana Roszkowskiego, chociaż jest przecież bohaterem tej zmiany i nie można tego nie zauważyć, jeżeli się o niej mówi rzetelnie. Ale siłą naszego społeczeństwa było też zbudowanie instytucji demokratycznych, samorządów, wolnych i niezależnych sądów, otwartej i demokratycznej edukacji. Młodzież powinna się tego uczyć, powinna też zyskać odporność na... Zresztą taki obowiązek nakładają na nas konwencje międzynarodowe. Młodzież musi zyskać odporność na fake newsy, na kłamstwa, na populizmy i radykalizmy. Taka edukacja jest polskiej młodzieży po prostu potrzebna. Zresztą widać jej gigantyczne zaangażowanie w wybory 15 października, widać zmianę, jaka zachodzi wśród młodych, którzy coraz bardziej interesują się życiem społeczno-politycznym. Nie można pozbawić młodzieży komponentu obywatelskości, a do tego właśnie doprowadził HiT. Tam było dużo historii najnowszej, zresztą przerabianej na historii – choć faktycznie często brakło na to czasu – za to znikł cały komponent obywatelski. I ten komponent obywatelski, komponent partycypacji społecznej będziemy przywracać.

Niestety, mnie też wzywają obowiązki, ale będę wdzięczna za szczegółowe informacje dotyczące państwa postulatów. Pani senatorki podały pewne punkty, którym trzeba się przyjrzeć. Bardzo za to dziękujemy. Teraz pani ministra Piechna-Więckiewicz, potem pan dyrektor, ewentualnie ktoś jeszcze... Może ktoś będzie miał pytania. Ja w ciągu 5 minut będę musiała państwa pożegnać.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Paulina Piechna-Więckiewicz: Po-nieważ...)*

*(Senator Włodzimierz Bernacki: ...Ad vocem.)*

*(Brak nagrania)*

## PEŁNOMOCNIK DO SPRAW LEGISLACYJNYCH ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH **MAREK WÓJCIK**

Bardzo serdecznie dziękuję, Pani Minister, także za zrozumienie.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Ja reprezentuję samorzady. Szanując państwa czas, powiem o 3 kwestiach. Trzymam kciuki za działalność pani minister. Dziękujemy za to, co pani już zrobiła, czekamy na kolejne przedsięwzięcia.

Najpierw powiem o jednej sprawie bieżącej, o rozporządzeniu dotyczącym kwestii programu nauczania, w sprawie ramowych programów nauczania. Prosimy o to, żeby rzeczywiście przekazać

kuratorom, żeby byli życzliwi w stosunku do dyrektorów szkół. Bo my mamy... Do 4 kwietnia przekazaliśmy związkom zawodowym arkusze organizacyjne, do 21 kwietnia muszą one trafić do organów prowadzących, a do 20 maja kuratorzy mają wydać opinie. No, z oczywistych powodów na dzień dzisiejszy uwzględniamy HiT, bo taki jest stan prawny. Jeżeli wejdzie rozporządzenie, to będzie trzeba troszeczkę inaczej tę szkołę zorganizować. Z pewnością będziemy mieli problem z nauczycielami historii, bo większość z nich uczy czy uczyła także HiT. Ale chodzi o to, żeby kuratorzy w tej sprawie byli elastyczni.

Druga sprawa to dobre rozwiązania w tym samym rozporządzeniu dotyczące szeroko rozumianej ochrony zdrowia. To też dobre rozwiązania. Niemniej jednak chciałbym prosić, żeby rzeczywiście zrobić wszystko, aby ta pierwsza pomoc, nazwijmy ją otwarcie, tak z punktu widzenia definicji, przedmedyczna, była realizowana przez osoby, które mają w tej sprawie wiedzę, taką profesjonalną wiedzę. Tak więc ja dziękuję za to, że państwo będziecie realizowali program dla organizacji pozarządowych, które będą wspierały nas w tym zakresie, ale chodzi o to, żeby zaangażować też np. pielęgniarki medycyny szkolnej. One są na miejscu i można byłoby to wykorzystać.

I ostatnia kwestia z rozporządzenia to jest sprawa skrócenia do roku okresu przedłużenia nauki w szkole branżowej. Powiem szczerze: ta argumentacja, że przedłużenie było równoważne podstawowemu okresowi nauki w szkole branżowej, nie jest przekonująca. I prosimy o elastyczność w tym zakresie. Różne są przyczyny przedłużania nauki w szkole branżowej.

Ale bardzo krótko powiem jeszcze o 2 istotniejszych kwestiach. Pierwsza to jest kwestia subwencji oświatowej. To bardzo ważne. Ta subwencja oświatowa to będzie bardzo ważny element nowych regulacji dotyczących dochodów j.s.t. i prosimy o takie rozwiązanie, które rzeczywiście uwzględni faktyczne koszty realizacji zadań, przede wszystkim jeśli chodzi o wychowanie przedszkolne. Bo mamy dzisiaj stan prawny, który odnosi się do wychowania przedszkolnego z roku 2003, kiedy chodziło o sześciolatki. Dzisiaj mamy w przedszkolach dzieci w wieku od 2,5 roku i zupełnie inne obowiązki. To dla nas duży kłopot. I dlatego prosba o to, żeby zwrócić na to uwagę, przede wszystkim na ten problem wychowania przedszkolnego. Druga kwestia to, rzecz jasna, kwestia wynagrodzeń nauczycielskich. To były te 2 elementy, które nas najbardziej bolały w ostatnich latach przy okazji zmian, to i subwencja oświatowa.

I tak ku przyszłości... Ponieważ muszę skrać swoją wypowiedź, to powiem, dlaczego mówię o przyszłości. Bo trzeci problem, Pani Minister, Szanowni Państwo, to jest kwestia demografii. Pani Minister, dobrze że pani to podniosła w swojej wypowiedzi, ale my potrzebujemy pilnie takiej narodowej, kompleksowej strategii demograficznej. W szkołach przede wszystkim nas to dotknie. I ja nie będę państwa epatował przykładami, podam może kilka takich prostych. Ceranów na Mazowszu: w ubiegłym roku było 233 dzieci do czternastego roku życia, w 2040 r. będzie 88 w całej gminie. W powiecie sejneńskim w 2060 r. będzie się rodziło w 5 gminach 53 dzieci, w każdej gminie po 10.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Już. Ale zwracam uwagę na kwestie demograficzne. W Wałbrzychu w ubiegłym roku było 7 tysięcy dzieci w szkole podstawowej. W 2035 r. będą 4 tysiące. Tak więc spróbujemy porozmawiać na temat tego, w jaki sposób się do tego przygotować, co zrobić i jak ma funkcjonować oświata. Trzeba sobie powiedzieć odważnie... Państwo mówiliście o małych szkołach. Jaka będzie ich rola? Kwestia koncentracji potencjału, większej elastyczności w zakresie chociażby zespołów, czy przedszkolno-szkolnych, czy na wyższym poziomie edukacji... Chodzi o to, żeby ten potencjał infrastrukturalny i ludzki wykorzystać dla najlepszej jakości edukacji. Ja przepraszam, że o tym mówię, ale ja jestem absolwentem szkoły, w której było 34 dzieci, w mojej klasie było 5, w wyższej – 2. Wiem, co to znaczy klasy łączone, ja to przeszedłem. Tak więc rozmawiamy o tym, bo taka przyszłość nas może czekać. I dlatego odważnie o to proszę. Dziękuję bardzo.

MINISTER EDUKACJI

**BARBARA NOWACKA**

Odpowiem w dwóch zdaniach. Razem z ZNP i byłym Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego planujemy, wstępnie na razie, dłuższą analizę i diagnozę. Musimy też współpracować

z innymi ministerstwami. Niemniej jednak tak, kwestia tego, jak demografia zmieni polską edukację, jest wyjątkowo ważnym wyzwaniem.

Co do pierwszej pomocy – program, który organizujemy, polega na tym, że nauczyciele mają przeprowadzić 12 godzin zajęć w formule tak naprawdę dowolnej. Niemniej jednak przez lata Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy organizowała szkolenia dla nauczycieli i nadal organizuje, i nauczyciele mogą skorzystać z tych szkoleń. Ale również mają możliwość przeprowadzenia takiej lekcji przy wsparciu pielęgniarek szkolnych. Zresztą wysłaliśmy też niedawno list do szkół, prosząc o mocną współpracę z pielęgniarkami szkolnymi. One chociażby w sytuacjach dotyczących zdrowia i bezpieczeństwa dzieci, chociażby w aspekcie tzw. lex Kamilek mogą być o tyle kluczowe, że bardzo często widzą znacznie więcej. Rola pielęgniarki szkolnej jest istotna. I o tym też rozmawiamy z Ministerstwem Zdrowia. Niemniej jednak, jeśli chodzi o to, w jaki sposób nauczyciele będą realizowali te zajęcia dotyczące pierwszej pomocy, to zostawiamy im autonomię, wiedząc, że to jest konieczne, że im wcześniej dzieci nauczą się pomagać, tym bezpieczniejsze będzie później społeczeństwo.

Bardzo państwu dziękuję. I niestety muszę udać się do dalszych obowiązków. Przekazuję głos pani ministrze Piechnie-Więckiewicz.

**PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ  
PAULINA PIECHNA-WIĘCKIEWICZ**

Króciutko, ponieważ wiem, że państwo też macie swoje zobowiązania...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dokładnie.

Ja chciałabym... Bo być może gdzieś tu nastąpiło nieporozumienie. Dla mnie wizytacje kuratorów to jest kwestia... Mówię teraz o psychologach, o nauczycielach specjalistach. Po pierwsze, one były planowe już w zeszłym roku, po drugie, wiąże z nimi duże nadzieje, ze względu na to, że kuratorzy, o ile wiem, mają je przeprowadzać tak, żeby pomóc szkołom w znalezieniu sposobów na to, żeby rzeczywiście te standardy – wytyczone, przypomnę, przez poprzedni rząd, i dobrze – były spełniane. Bo przecież jest np. taka możliwość, że po pozytywnej opinii kuratora osoba, która jeszcze nie uzyskała kwalifikacji, może zostać dopuszczona do wykonywania zawodu. I potem ta osoba ma maksymalnie rok na to, żeby te kwalifikacje podnieść. To też jest jakieś rozwiązanie. Bo czasami jest tak, że ktoś po prostu kończy cykl kształcenia z końcem września. I wtedy właśnie ta pozytywna opinia kuratora może wspomóc szkołę, a my mamy zapewnionego nauczyciela specjalistę czy np. psychologa.

Jest kwestia diagnozy funkcjonalnej. Ona ma być zgodnie z naszymi założeniami główną metodą, która pozwoli nam na wsparcie każdego ucznia. Bo sytuacja, z którą mamy do czynienia dzisiaj, to sytuacja, w której rośnie liczba orzeczeń, a oprócz tego jest przecież mnóstwo dzieci, mnóstwo młodzieży, które nie mają orzeczeń, a powinny być objęte nie tylko profilaktyką, lecz także bardziej specjalistyczną opieką. Tak więc chodzi o to, żeby była diagnoza funkcjonalna, oparta na potrzebie, nie na orzeczeniu, tylko na tym, że każde dziecko na jakimś etapie życia – takie jest założenie – będzie potrzebowało pomocy m.in. szkoły. Takim oczywistym etapem jest np. okres dojrzewania.

Światowa Organizacja Zdrowia twierdzi... Ja nie jestem badaczką, tak więc nie jestem w stanie potwierdzić prawdziwości tej tezy, ale Światowa Organizacja Zdrowia twierdzi, że jeżeli mamy dobrze zorganizowaną profilaktykę, jeżeli mamy dobrze zorganizowaną edukację, jeżeli mamy dobre działania na tzw. poziomie zero, to 80% przypadków jesteśmy w stanie zatrzymać właśnie na poziomie zero. To znaczy, że młodzi ludzie nie będą potrzebować bardzo wyspecjalizowanej pomocy. I myślę, że to jest założenie ważne dla nas wszystkich. Absolutnie każdy się z tym zgodzi, że... Tak jak rozmawiam z psychiatrami, którzy przecież nie chcą, żeby dzieci trafiały na oddziały stacjonarne... Oddział stacjonarny, III poziom referencyjny w wielu państwach po prostu odchodzi do lamusa. I u nas też takie oddziały powinny skupić się tylko i wyłącznie na pomocy interwencyjnej bądź szeroko rozumianej diagnostyce. Bo taką funkcję oddziały stacjonarne też mają, przecież czasami potrzeba 2 miesięcy w określonych warunkach, żeby wdrożyć również leczenie.

Tak więc ta diagnoza, Pani Senator – odpowiadam na pytanie – funkcjonalna, oparta na potrzebie, nie na orzeczeniu, pomoże nam, jak myślę, również przekonać rodziców. Wspomniany projekt pod przewodnictwem Uniwersytetu Śląskiego wypracował instrumenty, które też, mam nadzieję... Czyli jakby narzędzie do nie tyle diagnozowania... Nikt nie chce przerzucać diagnozy na rodziców czy nauczycieli, nie taka jest ich rola. Ale to, że sami będą mogli mieć narzędzie, które pozwoli im mieć większy wgląd w sytuację dziecka, pozwoli im też ocenić, że mają rację, myśląc, że coś się dzieje albo że jeszcze może to nie jest ten etap, też pomoże w tym, żeby rodzice pewniej czuli się w szkole, jako miejscu, które może pomóc ich dzieciom.

I problem polega też niestety na tym, że bardzo dobra rzecz, która się wydarzyła, czyli psycholog w każdej szkole... Ta reforma i to, że musi być psycholog w każdej szkole, jest stosunkowo świeżą sprawą. My już się tak przyzwyczailiśmy do tego, że jest psycholog w szkole, że zapomnieliśmy, że to jest bardzo świeża sprawa. No, i niestety z badań wynika, że poziom zaufania zarówno rodziców, jak i dzieci, no, delikatnie mówiąc... Już teraz nie będę przytaczać danych, bo to nie o to chodzi, ale ono nie jest na takim poziomie, jakiego byśmy chcieli. To jest bardzo grubo poniżej... No, to nawet nie jest 10%. Tak więc mówimy o sytuacji, kiedy też rodzice muszą się przyzwyczaić... Przede wszystkim muszą wiedzieć, jaka jest różnica między pedagogiem a psychologiem szkolnym. Myślę, że to też jest... My wiemy, uważamy tę wiedzę za oczywistą. Niemniej jednak rodzice jeszcze tak naprawdę nie wiedzą, nie do końca ufają. I z tym jest związana inna kwestia. Prace nad ustawą o zawodzie psychologa w ministerstwie rodziny oraz nasze prace, które właśnie zaczynamy, mając już też do dyspozycji pewne wyniki badań, ale też wypracowane m.in. przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Psychologów standardy pracy psychologów, które chcemy też wprowadzać w życie... Bo nie liczy się tylko kwestia finansowa, chociaż oczywiście nauczyciele specjaliści byli objęci podwyżkami, liczy się też to, jakie możliwości pracy ma psycholog w szkole, gdyż do tej pory skarżyli się na to, że rzeczywiście nie są traktowani... że czasami nie mają miejsca, że nie mogą realizować swojej pracy zgodnie z zasadami etycznymi swojego zawodu. No, to są kwestie, które musimy rozwiązać. Co do tego, jak powinno wyglądać zatrudnianie psychologów – mam nadzieję, że wypracujemy to wspólnie z ministerstwem rodziny, z Ministerstwem Zdrowia, przede wszystkim z organizacjami związków zawodowych i samorządami. I że jedna z grup roboczych właśnie w zespole do spraw pragmatyki zawodowej też zajmie się kwestią nauczycieli specjalistów.

Nauczanie indywidualne to jest kwestia, za którą odpowiedzialna jest moja koleżanka, niestety nieobecna z powodów rodzinnych, pani minister Izabela Ziętka. Ale też trwają prace nad tym, żeby wzmocnić ten komponent, dlatego że mamy duże potrzeby w kwestii nauczania indywidualnego. I samorządy też sygnalizują rzeczywiście, że chcieliby zapewnić nauczanie indywidualne, ale jest to trudne, ze względu na to, że nauczycieli jest za mało, ale też ze względu na zorganizowanie pracy w szkole. Nawet jeżeli nie ma takich bardzo dużych braków nauczycieli w szkole, to i tak zorganizowanie zajęć indywidualnych to po prostu kwestia problematyczna. W ogóle zastanawiamy się i pracujemy nad tym, jak bardzo wykorzystywać cyfrowe formuły pracy, bo one mogą nam w wielu miejscach po prostu pomóc.

I mogę się też troszeczkę odnieść do kwestii cyfrowej szkoły. Jedno to jest oczywiście to, że Komisja Europejska wymaga od nas działań też w tym zakresie edukacji, a druga kwestia jest taka, że my znamy zagrożenia związane z cyfrowym światem, mówimy też bardzo dużo o higienie cyfrowej, o formule *unplugged*, tzn. o tym, że dzieci i młodzież trzeba przekonać do tego, żeby higienicznie korzystać z różnych instrumentów, możliwości, które nam daje współczesny świat. Musimy mieć równowagę między wspomnianą higieną cyfrową a tym, że te wszystkie możliwości po prostu są i będą. I, Panie Przewodniczący, tutaj my, dorośli, mam wrażenie, musimy wkroczyć w ten świat, pomóc w ustalaniu bezpieczników dla dzieci i młodzieży. I musimy trochę też nadążyć – ja to mówię już jako rodzic, jako mama – za tą wiedzą. Bo ja też... Departament Wychowania i Profilaktyki odpowiada też za bezpieczeństwo dzieci. Widzę dużo zagrożeń związanych z darknetem, z tym, że naprawdę bardzo młodzi ludzie poruszają się właśnie w tym drugim świecie, który jest dla nich naturalnym światem, oni żyją w dwóch światach. I dopóki my się tam nie przejdziemy, nie będziemy obecni, nie będziemy ich wspierać i pilnować ich bezpieczeństwa, to po prostu te zagrożenia, które



niesie za sobą też sztuczna inteligencja... Ale tutaj zarówno Ministerstwo Edukacji Narodowej, jak i Ministerstwo Cyfryzacji bardzo mocno pracują nad tymi komponentami. I mam nadzieję, że... Rozmawiamy też z młodymi ludźmi o tym, że może przyda nam się umowa społeczna dotycząca właśnie tego, jak zapewnić wszystkim higienę cyfrową, i jednocześnie korzystać z tych narzędzi, które po prostu pomagają żyć we współczesnym świecie. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY  
**WALDEMAR WITKOWSKI**

Dziękuję.

To jeżeli można takie podsumowanie, czy... Jak rozumiem, tu nie ma żadnego głosowania, ale komisja...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A, proszę bardzo. Tylko musimy...

DYREKTOR DEPARTAMENTU STRATEGII, KWALIFIKACJI I KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO  
W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ  
**PIOTR BARTOSIAK**

Bardzo krótko. Były 2 pytania od pani senator, więc bardzo krótko odpowiem. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, pani senator Kaliszuk, o kształcenie w zawodzie kierowca mechanik i przygotowanie do uzyskania prawa jazdy, to tutaj po stronie szkoły nie powinno być żadnego problemu, dlatego że podstawa programowa kształcenia w tym zawodzie przewiduje przygotowanie ucznia do kierowania pojazdem, do uzyskania kategorii B. Tak więc tu nie ma obecnie jakby przeszkody ku temu, by to przygotowanie było prowadzone. Ustawa przewiduje możliwość prowadzenia przygotowania już na etapie kształcenia w szkole, niezależnie od tego, od której klasy uczeń zaczynał. Inną kwestią jest zdanie egzaminu. Zdanie egzaminu na prawo jazdy nie następuje w ramach procesu kształcenia, bo ono wynika stricte z ustawy o kierujących pojazdami, i tutaj jest ten wiek 18 lat. Tak więc szkoła przygotowuje, a zdanie egzaminu jest odrębnym elementem.

Drugie pytanie, ze strony pani senator Sekuły, dotyczyło kwestii kontynuacji nauki przez absolwentów branżowej szkoły pierwszego stopnia, którzy nie mają osiemnastego roku życia. Trzy takie najistotniejsze kwestie, króciutko. Pierwsza to obowiązek nauki do osiemnastego roku życia wynikający z konstytucji, tak więc kwestia tego, że jakaś forma nauki musi być realizowana. Jaka to jest forma, to druga sprawa. Obecnie ustawa przewiduje, że takie osoby mogą kontynuować naukę w szkołach dla dorosłych, w liceach dla dorosłych, branżowych szkołach drugiego stopnia oraz na kwalifikacyjnych kursach zawodowych. Ale – i to trzecia kwestia – oczywiście jest także potrzeba wypracowania pewnego rodzaju rozwiązania przejściowego. Dlatego też, poszukując tego rozwiązania, podjęliśmy współpracę z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Odpowiedź z resortu jest taka, że ci uczniowie, absolwenci, mogą podejmować naukę przy pracach lekkich, jeżeli nie mają 18 lat. Niemniej jednak będziemy też z resortem pracy rozważać pójście np. w kierunku skorzystania z ustawy o praktykach absolwenckich w stosunku do tej grupy absolwentów, którzy mogliby również u pracodawcy kontynuować przez ten rok naukę, w ramach ustawy o praktykach absolwenckich.

Dziękuję bardzo.

*(Brak nagrania)*

PRZEWODNICZĄCY  
**WALDEMAR WITKOWSKI**

...Konkluzja... Głosowania nie ma, ale, no, wyrażam zadowolenie – jak myślę, w imieniu całej komisji – że tak silna reprezentacja ministerstwa poświęciła nam tu prawie 2 godziny. Wiadomo,

każda zmiana powoduje jakieś tam dyskusje, kontrowersje. Ale, jak rozumiem, my, jako komisja, generalnie te kierunki zmian w większości, nie głosując, popieramy.

Trzeci element...

*(Głos z sali: Popieramy, Panie Przewodniczący, ale nie...)*

No, formalnie głosowania nie ma. Ale...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, w dyskusji wyczułem, że kierunek jest taki, że popieramy.

Oczywiście cieszę się, że tyle było uwag, pytań itd.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Panie Profesorze, nie dyskutujemy o tym, co popieramy, a czego nie...)*

No, i liczę na to, że taka sytuacja będzie kontynuowana.

Dziękuję państwu za przybycie.

Poproszę jeszcze członków komisji, żeby chwilę zostali, w związku ze sprawami organizacyjnymi.

Dziękujemy za przybycie.

*(Rozmowy na sali)*

Śluchajcie, mamy... Znaczy teoretycznie ta cyfrowa Polska, o którą pytałem, która bardzo silnie... Ona mnie już od kilku miesięcy, że tak powiem, mobbinguje w różny sposób... Wymogłem, żeby panie minister tu przyszły w takim szerokim składzie, ale... Oni chcą się spotkać także z Komisją Edukacji. I pytanie... Być może można się z nimi spotkać. To jest europejski program. Ja na żadne bankiety do nich nie chodzę – bo tam mnie zapraszają na bankiety i inne spotkania – ale być może... No, jest to jakieś wyzwanie. Prosiłem o opinię ministerstwa i oni nie mówią „nie”. Jeżeli jest taka potrzeba, to na jakieś tam kolejne posiedzenie komisji ich zaproszę, niech przedstawią ten swój program, ustalenia europejskie itd. To jest jedna sprawa.

Moja koleżanka proponowała wyjazdowe posiedzenie komisji.

No, to powiedz dwa słowa.

SENATOR

**JOANNA SEKUŁA**

Ponieważ wiemy, że szkoły funkcjonują nie tylko w systemie szkół stacjonarnych, lecz także mamy cały system szkół zamkniętych... Szczególnie ważne z mojego punktu widzenia są MOW, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, dlatego że jest ich dużo i sytuacja jest tam...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

MOW, MOS, generalnie mówimy o takim szkolnictwie zamkniętym. To jest temat, którym zajmowali się i rzecznik praw obywatelskich, i w tej chwili rzeczniczka praw dziecka. Wybralibyśmy jeden albo dwa ośrodki i po prostu pojechalibyśmy tam na wyjazdowe posiedzenie komisji. Zaprosilibyśmy fachowców, żeby przedstawili nam jakąś analizę, raporty, perspektywy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Może najpierw tutaj, na miejscu zrobić takie posiedzenie komisji dotyczące problemu, bo jak pojedziemy tak, przepraszam za wyrażenie, na żywca...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Myślę, że każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, jak to funkcjonuje. Ja się zajmowałam systemem penitencjarnym. A przebywanie osób niepełnoletnich w zamkniętych zakładach jest, no, po stokroć drastyczniejsze niż przebywanie w nich osób dorosłych. Dlatego też tu nie trzeba się przygotowywać merytorycznie, bo wiemy, jak to działa. No, poprawczaki były w całym naszym życiu obecne, tu się nic nie zmieniło. Nie wiem, czy pan senator miał okazję bywać w zakładach penitencjarnych. Ja tam przeprowadziłam wiele różnych działań, dlatego też...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

W zakładzie, tak.

*(Głos z sali: Zapraszam do Świdnicy, do mnie.)*

Okej.

PRZEWODNICZĄCY  
**WALDEMAR WITKOWSKI**

No, dobrze, pomyślmy nad...

*(Brak nagrania)*

...Raz po raz gdzieś tam przedstawiciele komisji powinni być w różnych miejscach. W poniedziałek główny inspektor pracy... Zresztą dostaliście e-maila. Jeśli ktoś czuje taką możliwość i potrzebę, to chętnie byśmy typowali... Bo tam podobno są jakieś głosowania czy nie głosowania... No, zapraszają nas. Rozumiem, że trudno będzie, bo nie mamy nikogo z Warszawy w tej komisji. Niestety, to jest wada tej komisji... Bo gdyby ktoś był z Warszawy, to bez problemu by do ministerstwa czy do głównego inspektoratu poszedł.

No, dobrze. Kończę posiedzenie, mamy posiedzenie Senatu.

No, to tę cyfrową szkołę zaproszę w najbliższym czasie, jak będzie jakaś okazja. Myślę, że pod koniec maja czy może na początku czerwca.

Dziękuję za obecność.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 57)*

**Kancelaria Senatu**

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Biuro Edukacji, Promocji i Wydawnictw,

Dział Wydawniczy